

GŁOS GMINY GRĘBÓW



Nr 1/2012

I kwartał 2012 r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny



WESOŁEGO ALLELUJA !!!!



NIEDZIELA PALMOWA I KWIETNIA 2012



BUDŻET NA 2012 ROK UCHWALONY

Podczas piątkowej sesji Rady Gminy radni uchwaliли budżet na 2012 rok, który otrzymał wcześniej pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz wszystkich komisji Rady Gminy.

Planowane dochody wynoszą 28 104 790 zł, wydatki zaś ustalone zostały na 30 607 790 zł. Kwota przeznaczona na wydatki majątkowe stanowi prawie 6 mln 800 tys. zł. Budżet uwzględnia wydatki bieżące i inwestycyjne już rozpoczęte oraz te, na które gmina otrzymała i otrzyma dofinansowanie z Unii Europejskiej. Wśród najważniejszych inwestycji przewidzianych do realizacji w 2012 roku, które przyczynią się do kolejnych pozytywnych zmian i dalszego rozwoju gminy należy wymienić:

- Modernizację ujęcia i stacji uzdatniania wody w miejscowości Wydrza wraz z budową sieci wodociągowej osiedla Jamnica i Krawce - 1 250 000 zł
 - Budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Żupawa - 1mln 100 tys. zł
 - Budowę kompleksu boisk sportowych „Moje boisko Orlik 2012” w miejscowości Stale – 1mln 100 tys. zł
 - Przebudowę dróg gminnych i drogi transportu rolnego – 1 mln 30 tys. zł.
 - Udzielenie pomocy rzeczowej i finansowej na budowę chodników w ciągu dróg powiatowych - 350 tys. zł
 - Udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej na budowę chodników w ciągu drogi wojewódzkiej w miejscowości Jamnica i Stale – 302 tys. zł
 - Budowa boiska w Krawcach 300 tys. zł
 - Dobudowa wiejskiego Domu Kultury w Stalach do istniejącej remizy OSP -324 305 zł
 - Doprojektowanie odcinków kanalizacji w poszczególnych miejscowościach gminy- 110 000 zł
 - Podkarpacki system e-Adm. Publicznej – 473 584 zł
 - Remont dachu na ZSO w Grębowie - 100 000 zł
 - Konserwacja gruntowa rowów - 110 000 zł
 - Zagospodarowanie terenów posiarokowych (program funkcjonalno-użytkowy, raport oceny oddziaływania na środowisko, badania geologiczne, studium wykonalności, wnioski) -120 000 zł
 - Doposażenie placów zabaw w Wydrzy i Zabrnium 62 926 zł
 - Bieżące remonty dróg oraz ich utrzymanie -374 000 zł
- Z budżetu udzielono dotacji Gminnemu Zakładowi Komunalnemu w kwocie 1 070 615 zł na dopłaty do cen wody, ścieków i odpadów komunalnych, Gminne Centrum Kultury otrzymało 760 tys. złotych, natomiast na upowszechnianie kultury fizycznej i sportu zaplanowano dotację w wysokości 206 tys. zł.

W tegorocznym budżecie nie zapomniano również o najmłodszych mieszkańcach gminy m.in. doposażone zostaną place zabaw, w dalszym ciągu będzie bezpłatna nauka języka angielskiego w najmłodszych klasach, nie zabraknie wyjazdów na basen i dofinansowania do wycieczek szkolnych. Na stypendia szkolne dla licealistów zarezerwowano w budżecie kwotę 25 000 zł, na stypendia socjalne z ustawy o systemie oświaty przeznaczono 55 000 zł. Na realizowany w szkołach podstawowych projekt systemowy współfinansowany z EFS w ramach POKL pt.„Dziecko to Skarb – indywidualizacja nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych Gminy Grębów” przeznaczono 81 900 zł.



„To jest realny budżet sądzę, że za rok na liście inwestycji znajdzie się więcej zadań do zrealizowania. Musimy oszczędzać z sensem i stać na straży dyscypliny finansowej oraz motywować do pracy tych, którzy otrzymują od nas pieniądze, aby łatwo ich nie wydawali” - powiedział wójt gminy po uchwaleniu budżetu. Podczas sesji Rada Gminy jednogłośnie przyjęła uchwałę o utworzeniu z dniem 1 września 2012 roku Publicznego Samorządowego Przedszkola w Stalach, które wchodzić będzie w skład Zespołu Szkół. Zaprojektowano również dwa projekty realizowane przez Przedszkole w Grębowie „ Razem na rzecz lepszej edukacji w Grębowie” oraz „Dzieci, nauczyciele i rodzice z Grębowa razem” współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach POKL.

Uchwalono również Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 r.

POŻEGNANO KOMENDANTA



Podczas XIV sesji uroczystie pożegnano byłego komendanta policji w Tarnobrzegu Jana Żaka. Od samorządu gminy Grębów, Jan Żak otrzymał pamiątkowy grawer-ton i wiązanek kwiatów.

Podziękowano mu za współpracę z samorządem i wspieranie bezpieczeństwa na terenie gminy Grębów.



„Wesoła myśl jest niczym wiosna.

Otwiera pąki natury ludzkiej”

Jean Paul Sartre

POTRZEBA KOŃCA, POTRZEBA POCZĄTKU...



Początek astronomicznej wiosny już za nami. Większości z nas kojarzy się z budzącą do życia przyrodą, baziami i słonecznymi dniami - to także piękne przymioty tej wyjątkowej pory roku. Wszystkim nam wiosna niesie pozytywne emocje. W końcu możemy wyjść na świeże powietrze, po prostu posiedzieć, po-

marzyć, kontemplować nieustannie piękno otaczającego świata. Na naszych zapracowanych twarzach pojawia się uśmiech, bo energia słoneczna pozytywnie nastraja nas do działania. Budzi się również nasza uwaga, można by rzec „wiosna myślenia”. Pobudzamy swoje przeżywanie siebie zmianą dookoła nas.

„SERCE ROŚCIE” ... NA WIOSNĘ

Zapewne zastanawiamy się, co przyniesie ze sobą kolejna w naszym życiu wiosna. Skoro wszystko wokół nas budzi się do życia, to może i my powstaniami z zimowego snu, odrodzimy się na nowo. Długa zima wprawiała nas w nastrój melancholii, czasem smutku, a nawet depresji. Znów nam się coś nie udało, nie zrealizowaliśmy swoich planów i zamierzeń. Wiosna powinna dawać każdemu z nas nadzieję na lepsze jutro. Powinniśmy przeżyć swoiste katharsis. Cud wiosny uświadamia nam, że nie można zamykać się w swoim małym świecie pełnym kompleksów, obaw, świecie urażonych ambicji, zranionych uczuć. Jak powiedział P. Coehlo „Nie wolno drzeć przed nieznanym”.

Powinniśmy dać sobie szansę na przeżycie czegoś nowego, fascynującego. Warto uzmysłowić sobie, że wiosna jest każdemu i każdej z nas potrzebna, by dokonać w sobie metamorfozy. Dajmy sobie szansę, by poczuć wiosnę we własnym sercu i duszy. Uśmiechajmy się, W ten sposób mamy szansę spotkać kogoś wyjątkowego. Jeśli otworzymy się na ludzi, oni otworzą się na nas. Idealną okazją ku temu jest zbliżająca się Wielkanoc, która symbolizuje odradzanie się człowieka do nowego życia. Wyraża nasze pragnienie zamknięcia tego, co było, jednocześnie dając nadzieję, że możemy przeżyć coś nowego, wspianiałego...

JĘZYKOWY OBRAZ WIELKANOCY

Wielkanoc (zrost od wielka noc, wym. Wielkanoc) staje się okazją do wynagrodzenia sobie czterdziestodniowego postu. Święta te obchodzimy niezwykle uroczystie, a rozpoczyna je nabożeństwo z procesją odprowadzającą o świcie – rezurekcją (łac. Resurrectio - zmartwychwstanie), w którym pojawia się wielokrotnie radosne wezwanie liturgiczne: Alleluja (hebr. Halleu – Jah „chwalcie Jahwe”).

Bardzo ważnym rytuałem wiosennego świętowania jest niedzielny posiłek, święcone (od imiesłowu święcony), zaczyna się od spożycia święconego jajka, które symbolizuje nowe życie, odrodzenie czyli wiosnę. Nazwy jaj wielkanocnych pochodzą od sposobów zdobienia. Dawniej rozróżniano jaja malowane na jeden kolor i nazywano je malowanekami lub kraszankami (od krasieć – ozdabiać, przydawać krasę).

Jeżeli na jednolitym tle za pomocą ostrego narzędzia wykonywano ozdobne ornamenty, to jajko takie nazywano skrobanką lub rysowaneką. Natomiast jeśli jajo zdobiał różnobarwny deseń, wynikający z pokrycia woskiem pewnych jego części, a następnie gotowania w barwnikach, to zwano je pisanką. Dziś pisanka funkcjonuje jako uniwersalna nazwa, powszechnie znana, a pochodzi od staropolskiego czasownika pisać używanego w znaczeniu „rysować”, „wymalowywać”.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż Wincenty Kadłubek w kronice na początku XIII wieku, krytykując wady narodu polskiego, pisał, że Polacy bawili się

panami swymi jak „malowanemi jajkami”. Kronikarz miał tu na myśli pisanki wielkanocne i znaną dotychczas gdzieś zabawę świąteczną tłuczenia jaj, która polegała na uderzaniu jajami jedno o drugie. Wygrywał ten, którego jajko pozostało całe.

Bardzo ważnym elementem świętowania jest stół wielkanocny, uznawany w polskiej tradycji jako stół obfitości, uginający się od mięsa i ciast. Pierwszorzędnym ciastem świątecznym są oczywiście od stuleci baby wielkanocne, nazwane tak przenośnie od swego kształtu: wąskie u góry i szerokie u dołu. Przysmakiem wielkanocnym jest również pięknie zdobiony mazurek. Najprawdopodobniej jest to ciasto pochodzące z Mazowsza, nazwa bowiem

pochodzi od słowa „Mazur” (dawniej mieszkaniec Mazowsza).

Na stole winien znajdować się również baranek – symbol umęczonego, niewinnego Chrystusa. W dawniejszych czasach wykonywany był z masy, dziś z cukru.

W moich językowych rozważaniach nie mogę pominąć znanego zwyczaju poniedziałku wielkanocnego (śmigus - dyngus). Dziś nazwa ta odnosi się wyłącznie do obrzędu polewania wodą. Oba człony nazwy są pochodzenia niemieckiego, pierwszy

wywodzi się z Schmeckostern – dawna nazwa poniedziałku wielkanocnego, kiedy bito różgami i oblewano wodą; drugi Dingus od Dingnis (okup), dengen - targować się.

Wiąże się najprawdopodobniej z wręczaniem podarunków tym, którzy chodzili po domach z życzeniami



i pieśniami. Zbierając uwagi na temat wielkanocnych zwyczajów, trzeba stwierdzić, że okres ten w polskiej tradycji należał do szczególnie bogatych i ciekawych. Wynika to m.in. z faktu, że złączyły się tu stare, sięgające czasów przedchrześcijańskich elementy ludowej rolniczej tradycji z obrzędami Kościoła katolickiego.

Wielowiekowe współwystępowanie pierwiastków religijnych i świeckich zaowocowało wielonurtowością polskiej obrzędowości okresu wielkanocnego.

Pozostając w klimacie staropolskiej Wielkanocy, niech podczas świętowania towarzyszy nam fragment toastu:

**„Niechaj każdy będzie syty,
Zdrów i wesół – i nie słaby.
Miejmy wygląd znakomity,
Jak te placki oraz baby.”**

Barbara Pławiak



**ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
PEŁNYCH WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI, RADOSNEGO,
WIOSENNEGO NASTROJU, SERDECZNYCH SPOTKAŃ
W GRONIE RODZINY ORAZ WESOŁEGO „ALLELUJA”**

**ŻYCZA
PRZEWODNICZACY RADY GMINY WÓJT GMINY GRĘBÓW
JERZY DREWNIAK KAZIMIERZ SKÓRA**

NIEDZIELA PALMOWA

Uroczyste minęły w Gminie Grębów obchody Niedzieli Palmowej, która rozpoczyna Wielki Tydzień.

W kolorowym korowodzie z kunsztownie wykonanymi palmami spod GCK przedstawiciele poszczególnych miejscowości udali się na mszę świętą do Kościoła Św. Wojciecha BM w Grębowie. Niektóre zespoły musiały się sporo natrudzić, aby podczas procesji

przy wietrznej pogodzie utrzymać palmy w pionie .

Starsi i młodzi, dziewczęta i chłopcy, wszyscy włożyli wiele pracy w przygotowanie wielkanocnych palm, toteż wyłonienie tych najpiękniejszych było nie lada wyzwaniem dla komisji konkursowej, która powołana została do wyboru najpiękniejszej palmy.

W kategorii zespołów ludowych podobnie jak i w ubiegłym roku wygrał zespół Jagoda z Zabrnia, którego palma miała przepiękne kopuły kwiatów. Najdłuższa palma o długości 4,70 m była dziełem Koła Gospodyń Wiejskich z Żupawy.

Z roku na rok konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem, o czym świadczy liczba 150 palm wykonanych dowolnymi technikami.



Fot. Najdłuższa palma
KGW z Żupawy.

Jedne skromne drugie bogato zdobione, z gałązek wierzbowych i kolorowe, małe i duże, ozdobione bibułkowymi kwiatami i żywymi. Wszystkie prace cieszyły oko i stanowiły dowód niebagatelnych zdolności. Bardzo ciężko było wskazać zwycięzców konkursu. Celem konkursu było propagowanie tradycji i folkloru związanego ze Świętami Wielkanocnymi, pogłębienie wiedzy na temat symboliki i znaczenia palmy w obrzędowości ludowej. Po rozstrzygnięciu konkursu późnym popołudniem odbyło się Misterium Paschalne. Inscenizację przedstawiającą ostatnie chwile z życia Jezusa Chrystusa przygotowała młodzież oazowa działająca przy Kościele Św. Wojciecha w Grębowie. Wspaniała gra aktorów, dekoracje, stroje, muzyka, a także gra świateł bardzo realistycznie oddały mękę Chrystusa i skłoniły każdego widza do chwili refleksji. Sceny przedstawione przez młodzież mogły przyprawić o łzy w oczach niejednego widza. Wielkie brawa należą się młodym aktorom, którzy włożyli wiele trudu i pracy, aby przedstawić tak wspaniałe dzieło „Misterium Męki Pańskiej”.



Fot. Najpiękniejsza palma
zespołu Jagoda.z Zabrnia.

ARTYSTYCZNE PISANKI

W sobotę 3 marca br., pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Grębowie wzięli udział w warsztatach poświęconym tradycyjnym metodom zdobienia pisanek. Warsztaty organizowane były przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie.

Kolorowych jaj nie może zabraknąć ani na świątecznych stołach, ani w koszykach, święconych w kościele w Wielką Sobotę. Barwne wielkanocne jajka nazywane są kraszankami, malowanekami lub byczkami-, jeśli są jednokolorowe, pozbawione zdobień. Dawniej farbowano je w naturalnych barwnikach roślinnych. I tak: kolor czarny uzyskiwano z wywaru kory dębowej, różne odcienie żółci i brązu dawał wywar z łusek cebuli, z soku z buraków natomiast uzyskiwano kolor różowy itp. Obecnie jaja barwi się najczęściej w specjalnie przygotowanych do tego celu syntetycznych barwnikach kupowanych w sklepach.

Jaja pokryte wzorem noszą nazwę pisanek. W czasie warsztatów uczestnicy mieli okazję zapoznać

wosku wykonuje wzór na skorupce jajka, następnie zanurza je w letnim barwniku, a po ufarbowaniu i wysuszeniu ściera wosk i w efekcie uzyskuje piękny wzór biały lub żółtawy.

Techniki drapanej uczyła pani Dorota Rzeźnikiewicz-Stawarz- wielokrotna laureatka licznych konkursów na pisanek wielkanocną. Obecnie zajmuje się głównie wykonaniem podkarpackiej kraszanki zdobionej techniką skrobania. Polega ona na tym, że na ufarbowanym, zwykle na ciemny kolor jajku, ostrym narzędziem wyskrobuje się różne wzory.



Fot. Pisanek wykonane metodą drapaną.



Fot. Pracownicy GCK na warsztatach poświęconych tradycyjnym technikom zdobienia pisanek.

się z dwiema technikami zdobienia jaj: batikową i drapaną. Pisanek batikowe to te, których wzór został wykonany roztopionym woskiem.

Zajęcia z tej techniki prowadziła pani Kinga Cebulka- zdobywczyni głównych nagród w technice batikowej podczas Konkursu Tradycyjnej Podkarpackiej Pisanek Wielkanocnej organizowanej przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. Jak sama zdradziła pracownikom GCK, zdobieniem jaj tą techniką (wymagającą olbrzymiej precyzji, ostrożności i cierpliwości) zajmuje się już od ponad 30-tu lat. Wszyscy z podziwem patrzyli jak wprawna instruktorka za pomocą specjalnego pisaka maczanym w pszczelim

Instruktorzy przypomnieli również o związanych z jajkiem dawnych wierzeniach ludowych. Pamiętają o nich jeszcze starsi ludzie, zwłaszcza urodzeni i wychowani na wsi. Wierzyli, że mogą one odwracać wszelkie nieszczęścia i niweczyć zło. Dlatego też jaja bardzo często zakopywano pod węglami budowanych domów, rzucano w płomień w czasie pożaru, a przed rozpoczęciem prac polowych kładziono w bruzdy zagonów. Dawniej leczono nimi też postrzały, zaziębienie, febrę, różne bóle, gorączki i żółtaczkę, tocząc jajko po ciele chorego.

Uczestnictwo w tego typu warsztatach dało pracownikom GCK możliwość obcowania z jedną z piękniejszych, żywych tradycji świątecznych w Polsce. Artystki nauczyły się tych technik od swoich babek, matek czy krewnych, mimo iż stosują też wzory własnego pomysłu i indywidualne rozwiązania kompozycyjne to miło było „podpatrzeć” jak robić to sprawnie i z pomysłem.

J. Brak-Głowala

KWIATY NA LUDOWO



Fot. Tworzenie kwiatów z bibuły.

21 marca w GCK odbyły się warsztaty tworzenia kwiatów z bibuły, które prowadziła instruktorka Joanna Brak - Głowala. W kilkugodzinnych warsztatach uczestniczyła spora grupa mieszkańców gminy, wśród których byli również uczniowie z ZSO w Grębowie. Efektem końcowym zajęć były piękne kolorowe kwiaty. Kolejne warsztaty pt. „Laurka dla mamy” przeprowadzone zostaną wspólnie z ZSO w Grębowie odbędzie się 9 maja na sali widowiskowej GCK.

DROGA KRZYŻOWA DRÓŻKAMI GRĘBOWA

Mija dziesięć lat od kiedy ówczesny proboszcz grębowski Eugeniusz Baran zorganizował wraz z wiernymi nabożeństwo drogi krzyżowej poza murami świątyni. Było to 21 marca 2002 roku w piątek poprzedzający liturgiczny Wielki Tydzień.

To piątkowe wydarzenie barwnie i entuzjastycznie opisane przez księdza proboszcza w kronice parafialnej wpisało się jak do tej pory w tradycję religijną naszej grębowskiej społeczności.

Odtąd w piątek przed Niedzielą Palmową po wieczornej Eucharystii wyrusza z kościoła na grębowskie ulice orszak parafian z ciężkim krzyżem, który niosą reprezentanci różnych stanów. Wierni w otoczeniu swych duszpasterzy, ministrantów trzymających w rękach płonące pochodnie oraz rozspiewanej scholii, przechodzą w zadumie po wyznaczonym odcinku drogi wsłuchując się w tematykę rozważań pasyjnych. Robi to duże wrażenie i pozostaje wielkim przeżyciem dla uczestników tego wielkopostnego nabożeństwa. Możliwość wspólnego marszu, śpiewania i wsłuchiwania się w treść poszczególnych stacji, okazja do wzięcia na swoje barki wcale nie lekkiego krzyża podczas odprowadzanej drogi krzyżowej składa się na czytelność tych obrzędów.

Rozważanie tematów poszczególnych stacji drogi krzyżowej umożliwiającą uczestnikom dokonywanie refleksji nad sprawami, które niejednokrotnie są im bliskie, z którymi mogą się nawet identyfikować. Każda droga krzyżowa w swej treści wyraża napięcie pomiędzy dobrem a złem, prawdą a fałszem. Ukazuje niewinnie oskarżonego i skazanego Boga, który decyduje się na zrealizowanie do końca swej misji na ziemi, rozlicza ludzką bezduszość, pozwalającą sobie na kompromitujący wyrok śmierci. Ocenia faryzejskie układy i piłatowe unikanie odpowiedzialności za losy czyjś życia. Pokazuje również wrażliwe ludzkie serca, współczujące, wypełnione wyrzutami sumienia. Przedstawia przymuszonego do



Fot. Droga krzyżowa dróżkami Grębowa w 2011r.

niesienia pomocy Szymona z Cyreny, heroiczny czyn świętej Weroniki, nawrócenie się jednego z łotrów. Z tymi bohaterami z Chrystusowej Pasji wielu może się porównywać, konfrontując ich losy ze swoimi życiowymi doświadczeniami, osobistymi przeżyciami, sprawami trzymanymi w tajemnicy przed innymi. Liturgia Wielkiego Postu pobudza do czynienia indywidualnego rachunku sumienia, do zastanowienia się nad własnym postępowaniem, nad stanem chrześci-



Fot. Droga krzyżowa dróżkami Grębowa w 2011r.

jaństwa wokół nas.

Dziś próbuje się odsuwać chrześcijański styl od codziennego życia. Doświadczając tego dramatu Kościół wzywa wszystkich współwyznawców do nowej ewangelizacji. Potrzebna jest nowa ewangelizacja na miarę współczesnego człowieka, jego aspiracji i potrzeb, by zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary. W tym zadaniu biorą udział nie tylko duszpasterze, ale również ludzie świeccy na mocy uczestnictwa w prorockim urzędzie Chrystusa, sprawa jest poważna. Chodzi o to, aby żyć zgodnie z Ewangelią. Jest to trudne. Nie bez powodu Chrystus powiedział: „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie na ramiona swój krzyż i niech mnie naśladuje”. Podążając trasą Jezusowej męki możemy skutecznie czerpać naukę z postawy jaką przyjął podczas swej krzyżowej drogi. Nasz Boski Mistrz uczy miłości do bliźnich, przebaczenia winowajcom, przewycięzania wszelkich trudności. Pragnie byśmy łączyli nasze drogi krzyżowe z różnymi stacjami Jego drogi na Golgotę.

Uczestnicząc w nabożeństwie Drogi Krzyżowej możemy odkryć Boże oczekiwania względem nas i dać się przekonać jak bardzo Komuś zależy na nas. Inicjatywę ks. Eugeniusza Barana kontynuuje jego następca – ksiądz kanonik Tomasz Kołodziej. Otoczony gronem wolontariuszy, druhów z miejscowej Ochotniczej Staży Pożarnej, dużą grupą ministrancką, młodzieżą zrzeszoną w ruchu oazowym podejmuje dla parafian kolejne ewangelizacyjne wyzwanie po to, by uświęcili swoje życie i ostatecznie zasłużyli sobie na uczestnictwo w chwale Chrystusowego Zmartwychwstania.

Dziękuję wszystkim, którzy od dziesięciu lat uczestniczą w Drodze Krzyżowej dróżkami Grębowa za świadectwo ich wiary i umiłowania kościoła, który zbawia się we wspólnocie braci i sióstr w Chrystusie – naszym, Panu.

Ks. Adam Kamiński



GRĘBOWSKIE KORZENIE KARDYNAŁA ADAMA KOZŁOWIECKIEGO



Fot. Kardynał Kozłowiecki podczas wizyty w Majdanie Królewskim 1970r.

Mieszkańcy Grębowa dobrze znają ród Dolańskich, a szczególnie ostatnich przedstawicieli Feliksa, Henryka i Seweryna, ale niewiele osób wie, że z rodu tego wywodziło się wielu bardzo znanych, zasłużonych dla Ojczyzny ludzi. Jednym z nich był ksiądz kardynał Adam Kozłowiecki, legendarny misjonarz, wybitny humanista i wspaniały człowiek. Wymieniony potomek Dolańskich z Grębowa urodził się i wychowywał w Hucie Komorowskiej, bowiem tu przyszedł na świat w dniu 1 kwietnia 1911 r. w rodzinie hrabiego Adama i Marii z domu Janocka. Ojciec kardynała był synem Balbiny Dolańskiej herbu Korab z Grębowa, córki Jana Rocha Dolańskiego zaślubionej z Janem Nepomucenem hrabią Kozłowieckim. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że bratem Balbiny był Feliks Dolański, który dobra grębowskie obejmujące Królewszczyznę Grębów, Jamnicę, Wydrzę, Jeziórko, Orliśka, Sokolniki, Pogoń doprowadził do świetnej formy pod względem gospodarczym. Jego następcy Henryk – syn i wnuk Seweryn kontynuowali dzieło ojca i dziadka. Stąd majątek Dolańskich był nie tylko przykładem wzorowego i nowoczesnego gospodarowania, ale należał do najlepszych w Galicji. Z takiego dobrego domu wywodziła się babka Kardynała Adama Kozłowieckiego. Rodzina przyszłego kardynała posiadała swoje dobra w Hucie Komorowskiej, a więc niezbyt daleko od dóbr grębowskich, stąd Adam wraz z rodzicami bywał częstym gościem w pałacu Dolańskich. Lubił tu przebywać, podziwiać piękny park, staw, jeździć konno po lasach dziadka na Pogoni i w Borku. Był dzieckiem bardzo ciekawym życia i pilnym w nauce. Od najmłodszych lat uczył się języków obcych. Znajomość języków to cecha prawie wszystkich Dolańskich, przez to mieli możliwość utrzymywania kontaktów z ludźmi z różnych krajów.

Rodzice przeznaczili syna Adama do służby Bogu, stąd też od lat najmłodszych kształcili go w tym kierunku, najpierw w Szkole Księży Jezuitów w Chyrowie a później w Poznaniu. W 1927r. Adam wstąpił do zakonu Jezuitów, a ukończywszy studia teologii w Lublinie przyjął święcenia kapłańskie. Swą mszę prymicyjną odprawił w Majdanie Królewskim. Wojna zastała go w Krakowie w Kolegium Jezuitów przy ulicy Kopernika. Stąd w dniu 10 listopada 1939r. został wywieziony do więzienia na Montelupich, a w czerwcu 1940r. był już więźniem Oświęcimia, a od grudnia 1940r. do kwietnia 1945r. przebywał w Dachau.

Z godnością i pokorą zniósł koszmar obozów,

przetrwał bo był zdrowy i pracowity. Po wyzwoleniu wyjechał do Rzymu i tu w dniu 15 sierpnia 1945r. złożył ostatnie śluby zakonne.

Mimo tęsknoty za rodziną, przyjął z godnością propozycję wyjazdu na służbę misyjną do Afryki. Znał dobrze kilka języków, cieszył się zaufaniem przełożonych, a to zdecydowało, że wyjechał do dalekiej Zambii (dawna Rodezja). Tak zaczęła się Jego posługa misyjna. W zacofanej, biednej Afryce budował stacje misyjne, zakładał szkoły, wznosił kaplice, domy dla nauczycieli, organizował zbiórki żywności. Jego misyjna stacja w Kasisi obejmowała 300 wiosek z ludźmi ubogimi, prostymi i głodnymi, żyjącymi w buszu. Ksiądz Kozłowiecki, mianowany w 1950r. wikariuszem apostolskim sprowadzał nowe zgromadzenia zakonne, budował nadal szkoły, szpitale i kościoły oraz seminaria duchowne.

W uznaniu zasług po pięciu latach papież Jan XXIII mianował go biskupem Lusaki. Biskup Adam z ogromnym trudem, ale skutecznie zmieniał pogański świat afrykańskich szamanów w lud katolicki, organizując pomoc ze wszystkich stron świata. Powoli dzika Rodezja zbliżała się do cywilizacji, a arcybiskup Kozłowiecki dbał o to, aby działali tu duszpasterze z całego świata. Jako metropolita Lusaki był zwolennikiem zmian na kontynencie afrykańskim, a szczególnie pragnął równouprawnienia ras i sprawiedliwości społecznej.



Fot. Tłumy mieszkańców Zambii tak żegnały swego „białego anioła”.

Za miłość do afrykańskiego ludu, papież Jan Paweł II podniósł Go w 1998r. do godności kardynała.

Wiara w człowieka i miłość bliźniego zbliżyły do siebie obu wielkich Polaków. Podczas pobytów w Polsce spotykał się z mieszkańcami rodzinnej wioski Huty Komorowskiej, towarzyszył Janowi Pawłowi II w pielgrzymce po Polsce, poświęcał kościoły w Hucie Komorowskiej (1987r.) i w Komorowie (1992r.).

Współcześni zapamiętali kardynała Kozłowieckiego jako człowieka niezwykłego, prostego w kontakcie, mądrego i rozsądnego, szczerego i skromnego. Dla tych, którzy spotkali się na Jego drodze niósł ciepło i dobroć, stąd nazwano Go „Sercem serc”. Cały afrykański kontynent okrył się żałobą na wieść o śmierci „polskiego anioła”, która nastąpiła 28 września 2007r. Ciało kardynała zostało tam, gdzie pozostał duch – w dalekiej Lusace, w czarnej Zambii, a dla nas współczesnych pozostały po wielkim człowieku, z grębowskim rodowodem, liczne odznaczenia państwowe i pamięć.

Chociaż kardynał Adam Kozłowiecki nie miał okazji przebywać w Grębowie, jako wysoki dostojnik kościelny, to w rozmowach z miejscowymi księżmi wspominał o swoich przodkach i związkach z tą ziemią. Zresztą nosił w sobie cechy swych dziadków: pracowitość, talent do nauki języków obcych, zamiłowanie do podróży, uczciwość i honor.

Tacy byli Dolańscy z Grębowa i taki był ich potomek. My współcześni możemy okazać nie tylko dumę, że nasza ziemia wydała tak wielkiego człowieka, ale też winniśmy czerpać wzór z jego życia.

Andrzej Kalist
Maria Kopała

RODZINA GĄDKÓW SAKIETÓW



Zdjęcie pochodzi z okresu międzywojennego, ze zbiorów Stanisława Gądka „Sakiety” zamieszkałego w Wydrzy Matni. Na krzesłach siedzą: Jan Gądek „Sakieta”, z żoną Ewą z domu Rutyna, z wnuczką Bronisławą, córką Walerii i Adama. Za nimi w środku stoi najmłodszy syn Władysław, z lewej strony synowa Waleria z domu Rak, żona syna Adama. Natomiast z prawej strony stoi Rozalia z domu Maciuba, żona najstarszego syna Walentego. Z związku małżeńskiego Ewy i Jana Gądków urodziło się sześcioro dzieci: Walenty, Adam, Franek, Stanisław i Władysław, córka Maria, która zmarła w młodym wieku.

Odnaczenie Krzyżem Niepodległości Walentego Gądka



Fot. Po prawej stronie Walenty Gądek obok niego brat Stanisław.

Walenty Gądek urodził się 1891 roku w rodzinie Ewy i Jana Gądków, zamieszkałych w Wydrzy Matni. W czasie I wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej, wcielony został do oddziałów „Białych” popierających cara. Przebywał w wielu guberniach Rosji. W czasie walk po raz drugi dostał się do niewoli – w ręce „Czerwonych”. Zesłany został na Syberię. Syn Stanisław słuchając wspomnień ojca zapamiętał miasto Władywostok. W Rosji spotkał kolegę z Wydrzy Wa-

lentego Raka „Bochenka”.

Walenty Gądek otrzymał Krzyż Niepodległości w dniu 20 lipca 1932 roku. Napis umieszczony na krzyżu „Bojownikom Niepodległości” oraz pismo na papierze czerpanym w specjalnej tubie o treści: „Przewodniczący komitetu Krzyża i Medalii Niepodległości czyni wiadomym, że zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 lipca 1932 roku Walenty Gądek został odznaczony Krzyżem Niepodległości za prace w dziele odzyskania Niepodległości”. W czasie II wojny światowej w naszej gminie stacjonowały wojska radzieckie od sierpnia do 12 stycznia 1945 roku, wówczas to ruszyła ofensywa Armii Czerwonej. W domu Walentego Gądka mieszkali Rosjanie, rozmawiał z nimi po rosyjsku, przynieśli mapę, pokazywał im miejscowości, w których przebywał podczas niewoli.

Po 11 latach tułaczki wrócił do Polski. Ożenił się z Rozalią Maciubą, z ich związku w 1931 roku urodził się syn Stanisław. Walenty Gądek wrócił chory z Syberii, zmarł w 1955 roku, w wieku 64 lat.

Stanisław Gądek

Stanisław Eugeniusz Gądek urodził się w 1899 roku, w Wydrzy. W 1920 roku brał udział w wojnie polsko-radzieckiej, następnie wstąpił do Policji Państwowej w Tarnobrzegu. W czasie pracy w tej jednostce ukończył Szkołę Policijną we Lwowie. W 1927 r. ożenił się z Marią Sają. Z tego związku 29.04.1930 r. urodził im się syn Eugeniusz Stanisław.

Pracował następnie w jednostce Policji Państwowej w Nowej Dębie, której kierownictwo objął przed II wojną światową. Przed wojną był w stopniu przewodnika Policji Państwowej, awans miał otrzymać jesienią 1939r.



Fot. Stanisław Gądek.

W tym czasie mieszkał w Tarnowskiej Woli, ale w połowie lat trzydziestych zakupił działkę w sandomierskiej dzielnicy Nadbrzezie, gdzie rozpoczął budowę domu. Dom został ukończony w lecie 1939r. ale nie zdążył się do niego przeprowadzić. Po wybuchu II wojny światowej, otrzymał rozkaz ewakuacji do Rumunii. Miał przewieźć też dokumentację jednostki. Ewakuował się w policyjnym mundurze, razem ze swoim kolegą, policjantem Józ-

fem Basamania , pochodzącym z Tarnobrzega. Po wkroczeniu na tereny Polski wojsk radzieckich, w dniu 17.09.1939, został wraz z całą grupą zatrzymany przez Armię Czerwoną i przewieziony do obozów przejściowych, kolejno w Przemyślu i Tarnopolu. Z Tarnopola trafił do obozu w Ostaszku. Po trwającej niecałą godzinę rozprawie sądowej, w dniu 07.04.1940 został skazany na śmierć i rozstrze-

lony. Pochowano go w zbiorowej mogile w Miednoje. Jego wojenne losy wyjaśniono dopiero w 1993 roku. Informacje przekazał wnuk Stanisław Gądek , który poszedł w ślady dziadka i został także policjantem.

Janina Stadnik

GRĘBOWSKIE RODY – RODZINA DULÓW „ZAPŁAWNYCH”



Tadeusz Dul

06.10.1851 r. – 08.01.1928 r.

i wybraniec Dul z Grębowa - zwolniony od daniny miodowej.

W Puszczy Sandomierskiej, w dobrach królewskich powoływano sołtysów do służby wojskowej w piecho-

Nazwisko Dul jest bardzo popularne w gminie Grębów. Obecnie na terenie gminy mieszka 306 osób noszących nazwisko Dul. Posiada bogatą dokumentację historyczną sięgającą drugiej połowy XVI wieku. Według danych z lustracji z roku 1569, 1586 i 1590 dań miodową oddawali kmiecie, jak i łowcy, którzy posiadali barcie. Płacono pieniędzmi w zależności od ich ilości . Najwięcej barci

w tym czasie, bo 108 sztuk posiadał sołtys

cie wybranieckiej, która została utworzona na sejmie w roku 1578, za czasów panowania króla Stefana Batorego. Odtąd sołectwo w dokumentach określane było jako wybraniectwo. W Inwentarzu Starostwa Sandomierskiego z roku 1615 jest wymieniony wybraniec Wojciech Dul z Grębowa. W Grębowie istniał jeden łan wybraniecki, na którym gospodarowało sześciu Dulów, płacących na regiment 100 złotych.

Rozporządzenie z roku 1676 nakazywało, aby na jednym łanie nie siedziało więcej niż cztery rodziny. Wybrańcy i ich rodziny przywiązywali wielką wagę do części łanów wybranieckich, gdyż nie uiszczali tam żadnych danin ani nie odrabiali pańszczyzny. W roku 1788 rząd austriacki zrównał wybrańców z poddany-

mi. Wielu mieszkańców nosiło nazwisko Dul, dla odróżnienia nadawano im przydomki np. „Zapławny”, „Górzon”, „Bartek”.

Od pokoleń rodzina Dulów Zapławnych zamieszkała na Piasku i była dość bogata. W gospodarstwie do pracy zatrudniano parobków. Fakty wskazują na to, że to właśnie oni są potomkami sołtysów służących w piechocie wybranieckiej.

Te tradycje będą kontynuować wójtowie z rodu Dulów Zapławnych – Tadeusz Dul i jego syn Józef Dul.

Droga po sprawiedliwość do Wiednia

Tadeusz Dul urodził się 6 października 1851 roku. Żoną jego była Anna Kopeć z Jamnicy. Z ich związku urodziło się siedmioro dzieci: Ewa, Józef, Walenty, Maria, Karolina, Jan i Władysław. Syn Walenty podczas pierwszej wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej i został zesłany na Syberię. Przebywał tam od 1914 roku do 9 listopada 1921 roku. Kontaktował się z rodziną listownie przez Czerwony Krzyż. Do tej pory kuzynka Teresa Szewc pieczętowała te listy.

Drugi syn Władysław podczas drugiej wojny światowej przebywał w oflagu Frohnhausen na terenie Niemiec.

Stanisław Chudy – wnuczek Tadeusza Dula, syn Karoliny mieszkający w Motyczu Szlacheckim opowiedział mi historię jaka przydarzyła się Jego dziadkowi. Otóż doszło do zatargu o ziemię między gromadą grębowską a właścicielem ziemskim hr. Sewerynem Dolańskim. W sądzie w Tarnobrzegu gromada grębowska przegrała z hrabią. Wójt Tadeusz Dul nie pogodził się z krzywdzącą decyzją sądu i szukając sprawiedliwości wybrał się pieszo do Wiednia. Na drogę wziął , dwa suszone serki i bochenek chleba. Podczas

wędrówki zgłaszał się do sołtysów, którzy mieli obowiązek zapewnić podróżnym nocleg i wyżywienie - takie było zarządzenie ówczesnych władz. Po pewnym czasie doszedł do Wiednia i zgłosił się na dwór cesarski. Urzędnicy powiadomili cesarza Franciszka Józefa o przybyciu piechotą chłopca z Galicji chorego na jedno oko. Bardzo się dziwili i pytali Cesarza czy mogą go wprowadzić. Cesarz go przyjął i wysłuchał. Rozpatrzył sprawę pozytywnie na korzyść gromady grębowskiej.

Polecił swoim dworzanom zaopiekować się Tadeuszem Dulem. Dula zabrano do szpitala w Wiedniu, gdzie przeprowadzono operację oka. Po odzyskaniu zdrowia, został ubrany na koszt cesarstwa. Z powrotem wrócił pociągiem do Rzeszowa.

Wójt Tadeusz Dul był członkiem Powiatowej Rady w Tarnobrzegu. Wówczas przewodniczącym rady był hrabia Zdzisław Tarnowski, który zaprosił go na wesele Tarnowskich w Dzikowie. Wyjazd na wesele zorganizowano specjalnym pociągiem. Dul otrzymał szpilkę z główką perłową, którą wpinało się w klapę. (Można ją uznać jako zaproszenie na wesele. O szpilce słyszałam od mojego tatusia, gdy byłam



Chłop poeta Wincenty Motas i Tadeusz Dul, reprodukcja.

po pobycie w Krakowie jest fotografia pochodząca z rodzinnych zbiorów, wykonana w zakładzie fotograficznym „Maria”, który mieścił się przy ul. Szewskiej 27. Właścicielem zakładu był B. Henner, nosił tytuł Nadwornego Fotografiera wiedeńskiego dworu cesar-

dziekiem.)
Tadeusz Dul zmarł 8 stycznia 1928 roku, a pochowany 10 stycznia na grębrowskim cmentarzu. Wnuczka Helena Dul (ur. 1918r.) z Sandomierza uczestniczyła w pogrzebie razem z klasą i nauczycielem Osypanko, który kazał dzieciom zostawić teczki w szkole. Pamiątką Tadeusza Dula

sko – królewskiego. U Hennera fotografował się cały krakowski establishment. Był to bardzo profesjonalny zakład działający w mieście.

Starosta tarnobrzeski, regionalista Karol Matyas spotkał się z poetą ludowym Wincentym Motasem i wójttem Tadeuszem Dulem. Dzięki niemu, do naszych czasów zachowały się wiersze Wincentego Motasa. Ukazały się one na osobnej odbitce „Motas – chłop poeta z Grębowa” w dwutygodniku ilustrowanym „Świat”, Kraków 1894 rocznik 17, s. 396. Na okładce odbitki znajduje się zdjęcie Wincentego Motasa z Tadeuszem Dulem.

Okładka odbitki ze zdjęciem wyżej wymienionych osób została umieszczona w pracy pod redakcją Franciszka Kotuli „Prace i materiały z badań etnograficznych Ośrodka Mokrzeszowsko – Grębowskiego w powiecie tarnobrzeskim, Rzeszów 1968, s. 191.

Alina Wójcik



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Gmina Grębów

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



ZAJĘCIA ROZPOCZĘTE!!!

Od stycznia bieżącego roku szkoły podstawowe z terenu gminy Grębów rozpoczęły realizację zajęć w ramach projektu pt. „Dziecko To Skarb – Indywidualizacja nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych Gminy Grębów” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX.

W ramach projektu ze środków unijnych doposażono bazę dydaktyczną szkół poprzez zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych, sprzętu multimedialnego oraz mebli szkolnych.

Łącznie na doposażenie szkół wydatkowano kwotę 121 442,15 zł. Przeprowadzono także rekrutację, w wyniku której do udziału w zajęciach zakwalifikowano 174 uczniów, którzy uczestniczą w zajęciach wyrównawczych takich jak zajęcia dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu, czy też zajęciach dla dzieci z trudnościami z zdobywaniem umiejętności matematyczno-przyrodniczych, jak również w zajęciach rozwijających zainteresowania uczniów uzdolnionych z nauk matematyczno-przyrodniczych. Ponadto Filialna Szkoła Podstawowa w Zapoledniku realizuje zajęcia z gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z wadami postawy (płaskostopie, skrzywienia kręgosłupa) oraz specjalistyczne zajęcia terapeutyczne. Uczestnicy zajęć w ramach promocji projektu otrzymali teczki z artykułami szkolnymi pomocnymi przy realizacji zajęć przewidzianych w projekcie.

Katarzyna Bednarczyk



GRĘBOWSZCZYNA- ZIEMIA KRZYŻAMI ZNACZONA

Krzyż dla wyznawców Chrystusa jest znakiem Bożego zwycięstwa dobra nad złem, życia nad śmiercią, prawdy nad kłamstwem. Na grębowskiej ziemi wyrosło wiele krzyży, który każdy ma swoją historię. Stawiali je ludzie wierzący, chrześcijanie. Czynili to z potrzeby serca, z nadzieją, że Bóg wysłucha ich prośb, ich skarg z powodu udręczonego życia, że przyjmie ich modlitwę znoszoną wzwyż ku niebu, jak wyrastające z ziemi ku górze pionowe krzyżowe ramię. Jest ono przecięte drugim ramieniem krzyża, które poziomo kreślone nad ziemią staje się dla wielu swoistą odpowiedzią cierpliwego i miłosiernego Boga, nie pogodzonego z ludzką nikczemnością i bylejakością życia.

Na grębowskie krzyże codziennie spoglądają ludzie kochający Boga, przywiązani do religii i Kościoła i mijają ci, którzy zaślepieni w tym co doczesne i kruche. Dla tych pierwszych krzyże pozostaną zawsze znakiem nadziei, dla drugich przedmiotem kontestacji i obojętności.

Idąc przez grębowską ziemię warto zobaczyć okazały krzyż w przysiółku Sokół. Ustawiony przy domostwie Jana i Julii Raków skupia uwagę i troskę wszystkich mieszkańców tej osady. Przed II Wojną Światową stał na tym miejscu krzyż sosnowy, smolny. W 1970 roku Franciszek Rak i jego syn Jan podjęli się wymianie tego krzyża. Na jego miejscu skonstruowali cokół z czerwonej cegły zakończonym metrowym krzyżem, wykonany metodą lastrykową. Z pomocą rodzinie Raków pośpieszył Stanisław Szewc- murarz z Sokola. Wspólnie dokonali pięknego dzieła. W 1971 roku ówczesny proboszcz ks. Bolesław Pilek podczas wizyty kolędowej parafian z Sokola dokonał uroczystego poświęcenia tej budowli. Wokół niej gromadzono się na modlitwę maryjną w maju i październiku, podczas kwartalnych dni o urodzaje oraz „ze święconką” w Wielką Sobotę. Po 40-tu latach rodzina Raków postanowiła przeprowadzić remont krzyża. W lipcu 2011 roku murarze Mirosław Rak i Leszek Machaj rozebrali cokół z powodu kruszejących się cegieł i lastryka i wy-murowali nowy cokół z cegły klinkierowej, na szczycie którego wmontowali krzyż z czarnego marmuru, z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa.



Fot. Na Szlacheckiej, krzyż fundacji rodziny Dul.

Grodzenia budowli podjął się Dariusz Skrzypacz. Obecnie ta kosztowna inwestycja przemawia swoim pięknem, starannością wykonania i szlachetnością wszystkich biorących udział w tym przedsięwzięciu. Krzyż został poświęcony przez ks. Wikariusza Adama Kamińskiego 22 października 2011 r., w pierwsze liturgiczne wspomnienie błogosławionego papieża Jana Pawła II.

Z Sokola droga prowadzi na Kąt II. Tam w sąsiedztwie domu Janiny Duma ustawiono metalowy krzyż w miejscu dawnego, drewnianego. Na podmurówce wyryto w betonie rok 1973, rok wymiany krzyża. Janina Duma wspomina, że działo się to latem tegoż roku, pod osłoną nocy ze względu na zakaz ówczesnych władz stawiania symboli religijnych w miejscach publicznych. Do dziś



Fot. Krzyż przy posesji Reginy Maciuba

krzyż otoczony drewnianym płotem jest ozdabiany kwiatami, kolorowymi wstążkami przez rodzinę Dumów oraz sąsiadów. W maju odprowadzane są majówki. Mile wspomina się niezłomnego proboszcza księdza Bolesława Pilka, który poświęcił krzyż. Idąc dalej przez Kąt w kierunku Grębowa przykuwa wzrok ustawiony na zakręcie drogi wylotowej w kierunku Zabrnia, pięknie przystrojony krzyż z metalu. Stoi obok domu Reginy Maciuby, wdowy po zmarłym w 2010r. Eugeniuszu Maciubie, który wraz z nieżyjącymi Janem Decem i Stanisławem Gorczycą postawili ten krzyż, w to samo miejsce po spróchniałym gdzie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku gromadzono się na modlitwę podczas procesji Bożego Ciała.

Dnia 7 września 1975 roku wokół nowego krzyża zgromadziła się liczna rzesza parafian na Mszę Świętą pod przewodnictwem księdza Pilka. Po odprawionej liturgii ten odważny kapłan osobiście poświęcił ów krzyż. Skutkiem tego było wysłanie na miejsce zdarzenia ówczesnego komendanta milicji obywatelskiej Stanisława Garbolińskiego, w celu ustalenia. Kolegium do spraw wykroczeń ukarało te osoby karami finansowymi, które skutecznie wyegzekwowano. Dnia 14 stycznia 1976r. na grębowskim rynku odbyła się wielka manifestacja mieszkańców w obronie krzyża. Pod presją zaistniałych wydarzeń w Urzędzie Gminy odroczone kolejną rozprawę kolegium i kasację dotkliwych kar dla winowajców religijnej akcji. Przecho-dząc na drugą stronę drogi i kierując się ku gospodarstwu Katarzyny i Stanisława Krępów dojdziemy do miejsca, na którym stoi kolejny krzyż metalowy opleciony girlandami sztucznych kwiatów.

Został on ustawiony w miejscu gdzie przed II Wojną Światową stała drewniana kapliczka. Było to na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy rozwijał się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Na fali powiewu wolności mieszkający na tym terenie ludzie zorganizowali zbiórkę pieniędzy na postawienie krzyża. Do dziś pamięta się zaangażowanie konkretnych osób w realizację tego celu. Byli to ś.p. Stanisław Kalist, nieżyjący Michał i Maria Kopałowie, rodzice ś.p. Anny, żony Władysława Ciby, który wraz z wyżej wymienionymi

mężczyznami stawiali ten krzyż. Pomocą służył również Stanisław Nieradka.. Obecnie krzyżem opiekuje się Marzena Rutyna z sąsiadami.

Wędrując dalej drogą w kierunku Grębowa na jej końcu, centralnie ujrzymy Krzyż, który mieszkańcy zwą Grunwaldzkim. Jest on najbardziej rozpoznawalnym krzyżem w całej miejscowości i opisanym dzięki nieżyjącemu nauczycielowi historii z Grębowa Janowi Sokołowi. Jego przemówienie wypowiedziane przy tym krzyżu 13 listopada 1988 roku z okazji obchodów 70-tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zostało zachowane w kronice parafialnej. W swej mowie Jan Sokół zawarł piękną historię wybudowania w 1910 r. Pomnika zwieńczonego krzyżem, z okazji uczczenia 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Impulsem do zorganizowania przedsięwzięcia były wrażenia dziesięcioosobowej delegacji parafian grębowskich uczestniczących w odsłonięciu Pomnika Bohaterów Grunwaldu w Krakowie w lipcu 1910 roku. Ludzie ci zainspirowali ówczesnego proboszcza księdza Józefa Kasprzyckiego i ziemianina Henryka Dołańskiego oraz kierownika miejscowej szkoły Ferencza do zrealizowania budowy. Na materiał wykorzystano resztki kamienia przeznaczonego na fundamenty szkoły budowanej w 1904 roku. Aby nie narazić się austriackim władzom zaborczym budowla przybrała kształt przydrożnej kapliczki z wizerunkiem Chrystusa. Postawiono ją na uboczu na parceli domostwa Michała Burka.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku opiekę nad pomnikiem sprawowały mieszkanki Kąta Zofia Gancarz i Zofia Dec. W 1988 r. przy pomniku pracowali Karol Matyka, Walenty Burdzy i Jan Sokół, którzy pokryli go zaprawą cementową i wykonali ogrodzenie. Część prac sfinansował ówczesny proboszcz ks. Stanisław Grygiel. 13 listopada 1988r. przy tym pomniku odbyły się uroczystości religijne i patriotyczne z udziałem parafian wszystkich stanów. W kolejnych latach o pomnik dbali mieszkańcy Kąta. Na 600-letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem w 2010r. cokol wraz z krzyżem bogato ustroili państwo Alicja i Kazimierz Kuchtowie, którzy dbają o tę historyczną pamiątkę po dzień dzisiejszy.

Aby kontynuować poszukiwanie kolejnych krzyży należy dojść do drogi wiodącej do niedawna w kierunku Tarnobrzega i skrócić w prawo, by odnaleźć czwarty krzyż znajdujący się jeszcze na obszarze Kąta I w sąsiedztwie budynku Ośrodka Zdrowia. Wcześniej stał tu krzyż sosnowy dzięki nieżyjącemu już Janowi Decowi i Stanisławowi Kalistowi.

Na metalowy wymienili go inżynier Waldemar Ścieżka oraz Józef Skóra umieszczając drewniany krucyfiks z poprzedniego krzyża. Działo się to w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W tamtych czasach obok tego krzyża parafianie budowali ołtarz na uroczystość Bożego Ciała. Obecnie krzyżem opiekują się małżeństwo Aniela i Telesfor Gurbielowie wraz z sąsiadami. Z tego miejsca widać krzyż ustawiony na początku terytorium Grębowa popularnie zwanym Szlacheckim. Jest on umiejscowiony w sąsiedztwie domu państwa Zofii i Józefa Motas, którzy o niego dbają. Wykonał go z metalu oraz ogrodził Jan Sączawa na początku lat 80-tych XX wieku. Jego matka Katarzyna Sączawa ozdabiała wcześniej tam stojący drewniany

krzyż postawiony na pamiątkę ocalenia życia przez grębowskiego żołnierza z czasów I Wojny Światowej. Szczęśliwym trafem ów stary krzyż został udokumentowany na czarno białej fotografii i znajduje się w zbiorze zdjęć rodziny Motasów.

Idąc Szlachecką dalej w kierunku Miętnego natrafiamy na jeden z nielicznych drewnianych krzyży, które wytrzymują próbę czasu. Jest z

dębą i stoi przy domu państwa Zofii i Czesława Koziełłów. Pierwszy w latach 20-tych tamtego wieku postawił przed domem pradziadek pana Czesława: Wojciech Kozieł, cieśla i budowlaniec. Następny dębowy został zniszczony w 1962 roku na skutek wypadku autobusu PKS, który ściął krzyż. Pozostała podstawa, która posłużyła do umocowania i skręcenia śrubami nowego, dużego krzyża z dębą, wykonanego przez pana Czesława. Na końcu Szlacheckiej w podgórzu widać opleciony sztucznymi kwiatami żeliwny krzyż, który został postawiony w 1975r. przez Jana Dula i jego syna Bronisława. Obaj nie żyją. Opiekę nad krzyżem przejął po zmarłym Bronisławie jego syn Stanisław Dul wraz z żoną Marią. Wspomagają ich tym sąsiedzkie rodziny Dąbków, Zająców, Skórów, Oseckich i Bartmanów. Zanim ś.p. Jan Dul wystawił nowy krzyż, stał wcześniej drewniany. Przy tym krzyżu 1 kwietnia 1943r. hitlerowcy rozstrzelali dwóch żołnierzy AK pochodzących z Miętnego: Jana Nieradkę i Jana Janeczko. Była to zemsta okupantów po rozbiciu więzienia w Mielcu i uwolnienia z niego grębowskich akowców dnia 29 marca 1943 r. Przedstawione wydarzenia szczegółowo opisuje pochodząca z Miętnego, znana w środowisku Grębowskim regionalistka, emerytowany nauczyciel języka polskiego z tytułem naukowym doktora nauk humanistycznych Janina Stadnik(l).

Dochodząc do osady Miętne zobaczymy kolejny krzyż na rozwidleniu dróg. Jest zespawany z żeliwnych rur i pomalowany na czarno. Wykonał to w latach 70-tych XX wieku grębowski kościelny, ś.p. Marian Sawicki, narażając swoją rodzinę na represje komunistycznych władz, nakładających dotkliwe kary pieniężne za postawienie krzyża. W takich okolicznościach jego ustawienie i poświęcenie przez księdza proboszcza Bolesława Pilka odbyły się pod osłoną nocy. Po latach ciepło i ze wzruszeniem opowiada o tych wydarzeniach wdowa Janina Sawicka, dumna z czynu swojego męża. Krzyż stoi na polu Krzysztofa i Elizy Pindlowskich, którzy wraz z panią Sawicką, jej synem Andrzejem i jego żoną Magdaleną włączają się w prace przy krzyżu. Wcześniej na jego miejscu stał duży, drewniany, ufundowany przez ś.p. Jana Dumę. Wspomina o tym a także przytacza całą historię drugiego krzyża stojącego na końcu Miętnego Janina Stadnik w



Fot. Miętne przy posesji J. Buławy.

swojej publikacji(2). Ten drugi, drewniany miał swoich fundatorów, a było to nieżyjące małżeństwo Marii i Stanisława Janeczko. Ich krzyż wykopano na zagonie nieopodal domu Janiny z Zygmunta Buławów. W latach 70-tych ubiegłego wieku opiekowały się dwoma krzyżami w Miętnej Zofia Marud- po mężu Migacz, Janina Pławiak, Zofia Marszałek oraz jej córka Teresa. Drabiny do ustrojenia użyczał im Zygmunt Buława. Kiedy krzyż obok domu Buławów spróchniał i wyrócił się to z inicjatywy Janiny Buławy oraz Heleny i Janiny Janeczko umieszczono z pomocą Edwarda Grębowca w to samo miejsce krzyż żeliwny. Został poświęcony przez księdza Pilka. Działo się to w 1981 roku. Dnia 1 września 2006 roku krzyż został ogrodzony przez Artura Buławę i Sylwestra Matykę. Obecnie krzyżem opiekują się Agnieszka Duma, Aneta Fietko, Krystyna Skaczewska i Sylwester Matyka.

Żegnając Miętne można udać się do Nowego Grębowa i Zapolednika. W Zapoledniku natkniemy się na udekorowany krzyż żeliwny stojący przy ogrodzeniu domu Zofii i Mieczysława Drelichów. Wcześniejszy drewniany ufundowany przez rodziców pani Zofii, Anielę i Stanisława Tutaków został rozebrany w 1982 roku i wymieniony na obecny. Poświęcił go ksiądz proboszcz Pilek i przy nim celebrował niedzielną Eucharystię zanim zbudowano kaplicę w Nowym Grębowie. Przy krzyżu odbywały się również majówki.

Szykany jakie spadły na rodziny Tutaków i Drelichów ze strony komunistycznego aparatu władzy, dla którego prowadzona działalność duszpasterska w Zapoledniku była solą w oku, sprawiły tym większe oddanie dla Kościoła i umiłowanie krzyża. Dziś Drelichowie przekazują opiekę nad krzyżem swoim dzieciom Joannie i zięciowi Stanisławowi Szewc, Marzenie, Dorocie oraz Arkadiuszowi, którzy chętnie kultywują zwyczaj swoich rodziców i dziadków. W Zapoledniku wspomina się również o drugim krzyżu postawionym po II Wojnie Światowej na pastwisku, w stronę Kędziów. Był drewniany, po latach uległ degradacji i nikt nie pomyślał o jego odbudowie.

W Nowym Grębowie przy kaplicy Świętego Brata Alberta oddanej do użytku wiernym w 1985 roku ustawiono w marcu 2001 roku wysoki drewniany krzyż misyjny, na pamiątkę Misji Parafialnych zorganizowanych przez księdza Stanisława Grygla.

Kierując się w stronę Grębowa minie się krzyż żeliwny z 1978 roku, który ustawili na parceli swojego domu



Fot. Krzyż przy posesji Józefa Motasa lata 60-te XXw.

małżonkowie Janina i Mieczysław Krasoń. Krzyż poświęcił ks. Pilek i przy nim w latach osiemdziesiątych gromadził wiernych na niedzielne Eucharystie, na modlitwę o urodzaje przy okazji poświęcenia pól.

Wędrując dalej w kierunku Grębowa znajdziemy się przy kopcu upamiętniającym strajki chłopskie w 1937 roku. Na szczycie kopca przed wojną umiesz-

czono krzyż brzozy. W sierpniu 1981 roku został w cementowany krzyż żeliwny i pomalowany na zielono, nawiązując do barw Polskiego Stronnictwa Ludowego, które przez wiele lat organizowało przy kopcu wiece i akademie. Kontynuując marsz do Grębowa znajdziemy się na Pałędziu. Tu naprzeciwko warsztatu samochodowego



Wiesława Burdzego stoi dom pań-

Fot. Sokół, krzyż przy posesji Jana Rak

stwa Lucyny i Mieczysława Szewców a na podwórzu krzyż. Pani Lucyna Szewc twierdzi, że jest to już trzeci krzyż. Pierwszy postawił dziadek Michał Saja, który zmarł w 1956 roku, drugi krzyż postawił zięć Jan Bednarczyk i trzeci metalowy na początku lat 80-tych XX wieku, ojciec pani Lucyny-Jan Bednarczyk. Obecnie państwo Szewcowie wraz z synem Michałem troszczą się o tę rodzinną pamiątkę z godnym podziwu oddaniem. Docierając do grębowskiego rynku dobrze jest wstąpić w progi zbudowanej w 1912 roku świątyni parafii pod wezwaniem Św. Wojciecha Biskupa i Męczennika. Przy głównym wejściu do kościoła ustawiono drewniany krzyż z wyrytym rokiem 1991. Uczyniono to na pamiątkę Misji Parafialnych organizowanych od 18 do 24 lutego tegoż roku ojców redemptorystów z Tuchowa. Po modlitwie w świątyni można iść dalej w kierunku Niwy i Grądka. Między Niwą a Grądkiem od 1980 roku stoi metalowy krzyż postawiony na miejsce drewnianego. Został poświęcony 3 maja 1980 roku przez księdza proboszcza Bolesława Pilka. Mieszkający tu ludzie wiążą postawienie tego krzyża z tragicznymi wydarzeniami jakie rozegrały się w rodzinach zamieszkałych na tym terenie. Nękające ludzi kłopoty, choroby a szczególnie wstrząsająca śmierć osiemnastolatka Ryszarda Dyląga 19 marca 1980 roku przesądziła o zamiarze postawienia tego krzyża. Przy tym świętym znaku od lat osiemdziesiątych spotykają się wierni z tego zakątka parafii na majową modlitwę do Matki Bożej. Opiekę nad tym krzyżem sprawuje Zofia Koziel i sąsiedzi.

Wychodząc na drogę w kierunku Stalowej Woli znajdziemy się na Piasku. Tu przy posesji domu pani Joanny Stadnik i syna Mieczysława Nieradka zobaczymy metalowy krzyż ustawiony na miejscu drewnianego staraniem nieżyjącego męża pani Stadnik - Jana Stadnika. Krzyż ten został poświęcony w 1961 roku przez księdza wikariusza Józefa Wójcika, kiedy proboszczem parafii w Grębowie był ks. Tadeusz Cyran.

Na podwórku domu Janiny Motas również znajduje się metalowy krzyż postawiony przez nieżyjącego męża Stanisława w 1975 roku. Na tym miejscu stał wcześniej krzyż drewniany od 1935 roku wyciosany przez Andrzeja Dumę. Kiedy rodzina Dumów sprzedała dom rodziców pani Janiny Motas w 1938 roku- Marii i Janowi Górze, to oni przez długie lata pie-

czołowicie dbali o krzyż przed domem dając piękny przykład córce i zięciowi.

Na końcu Piasku w Kierunku Jamnicy w latach sześćdziesiątych ustawiono krzyż z drewna, przy którym grębowscy kapłani celebrowali Eucharystię, święcili pokarmy wielkanocne a w maju zachęcali do majówek. Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku do wymiany spróchniałego krzyża na metalowy namówił Stanisława Szewca mieszkańca Piasku miejscowy proboszcz ksiądz Bolesław Pilek, który poświęcił krzyż. Dziś syn Ryszard Szewc wspomina swojego ojca, który poświęcił wiele czasu na opiekę nad swym dziełem. Żegnając mieszkańców Piaska wchodzi się na obszar Jamnicy. Zostało tu postawionych sześć krzyży. Pierwszy znajduje się naprzeciwko stacji Autogaz obok domu Elżbiety i Zygmunta Rzeźnickich. Zanim go wybudowali rósł tam sad jabłoni Wojciecha Jurka, który pośród drzew owocowych postawił krzyż drewniany. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Rzeźnicy odkupili od Jurka ów teren i pobudowali gospodarstwo. Nowy gospodarz wymienił wtedy krzyż na metalowy, który stoi do dziś. Przy tym krzyżu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych odśpiewywane były majówki, prowadzone przez niewidomą Emilię Głaz. Na zakończenie majówek przyjeżdżał miejscowy ksiądz udzielając wiernym pasterskiego błogosławieństwa.

Niedaleko stoi kolejny krzyż zwany „Trupim Krzyżem”, nieopodal zabudowań Zofii i Jana Kopeć. Jak wskazuje nazwa, do tego krzyża wyprowadzano kondukt pogrzebowy z Jamnicy, kierując się na cmentarz w Grębowie. Przed II Wojną Światową postawił na tym miejscu krzyż z sosny Michał Kopeć. Ze względu na nietrwałość materiału z którego został wykonany zastąpiono go metalowym. Uczynili to pod osłoną nocy Jan Jurek, Stanisław Szewc i Jan Kopeć. Krzyż poświęcił na koniec swojej posługi proboszcza w parafii grębowskiej ksiądz Tadeusz Cyran w 1971 roku. Trzeci krzyż stoi w sąsiedztwie przystanku PKS. Został zespawany z metalowych rur, pomalowany osadzony na miejscu drewnianego pod nocy 1986 roku. Poświęcił go ksiądz proboszcz Bolesław Pilek. Do dziś dbają o krzyż świadkowie tych wydarzeń Krystyna i Jan Dec, Zofia i Edward Krasoń, Elżbieta i Józef Groniek, Małgorzata i Ryszard Groniek, Krystyna i Michał Mierzwa, Krystyna i Edward Dul oraz Celina i Zbigniew Fietko.

Wcześniejszy krzyż drewniany został postawiony w 1964 r. nocą przez Stanisława Dul z Jamnicy. Czwarty drewniany krzyż stoi na placu przy kaplicy pod wezwaniem NMP Matki Kościoła. Jest to krzyż misyjny z 1991 roku.

Krzyż piąty obecnie metalowy stoi na Podchojniu przy domu Janiny Kułagi oraz rodziny Deców. Został wymieniony przez Bolesława Kułagę i Józefa Szewca pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, ponieważ wcześniejszy dębowy uległ zniszczeniu. Pochodził z 1937 roku. Ustawili go Szczepan Kułaga z żoną Agnieszką. Obecnie na metalowej konstrukcji umieszczono drewniany wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa, który wisiał wcześniej na dębowych belkach. Przy obecnym gromadzili się ludzie, którzy śpiewali Liturgię do Matki Bożej intonowaną przez Emilię Głaz. Dziś wszystkie nabożeństwa odbywają

się w kaplicy, która w 2011 r. święci srebrny jubileusz oddania do użytku lokalnej społeczności wiernych. Obecnie opiekę nad rodzinną pamiątką sprawują córka Janiny Kułagi Danuta Dec z mężem Stanisławem oraz ich synowie Paweł i Andrzej, którzy są lektorami. Kawalek drogi od domu Deców w kierunku Kotowej Woli stoi wymurowana przez Władysława Szewca z Jamnicy drewniana kapliczka. Na jej miejscu w latach pięćdziesiątych wykopano drewniany krzyż pomiędzy dwiema lipami, który istnieje tylko w pamięci najstarszych mieszkańców tego zakątka parafii.

Najdalej wysunięty metalowy krzyż, ten szósty znajduje się po drugiej stronie leśniczówki, przy drodze w kierunku Stalowej Woli.

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku postawił go Zdzisław Kopeć mieszkaniec Jamnicy. Obecnie opiekuje się tym krzyżem rodzina Artur i Barbara Kopeć oraz pan Zdzisław, gdy powraca w rodzinne strony z zagranicy.

Przy tym krzyżu kończy się wędrówka w poszukiwaniu znaków chrześcijańskiej wiary. Naliczono ich dwadzieścia siedem. Czy to dużo, czy mało? Jak żyło się ludziom, którzy je stawiali, czy ich wiara była wystawiana na próbę? A może liczyli na Bożą miłość, która bywa tak często raniona? Nie sposób odpowiedzieć na powyższe pytania, bo ludzkie motywy postępowania zna w pełni jedynie Bóg i może je sprawiedliwie ocenić. Z historią grębowskich krzyży związany jest etos walki o nadprzyrodzone wartości, które deptała komunistyczna dyktatura a z czym nie mogli pogodzić się wyznawcy Jezusa Chrystusa, zamieszkujący grębowską ziemię. Dziś pięknie przystrojone krzyże grębowskie świadczą same za siebie za przywiązaniem do wiary ojców wbrew lansowanym w naszej Ojczyźnie trendów laickich i liberalnych. Trzeba wierzyć, że to co trzyma Grębowian przy Chrystusowym znaku krzyża wpływa z głębokiej więzi z Bogiem, z przyłgnięciem do Niego a nie z płytkiego sentymentalizmu i przywiązania do zewnętrznych tradycji i religijnego folkloru.



Fot. Krzyż w Miętmem, na zdj. Patryk i Gabrys Dul.

Ks. Adam Kamiński

Przypisy:

- 1) Zob. Stadnik Janina, Na drogach Puszczy Sandomierskiej, Zeszyt 1, Stalowa Wola 1993, s.26-29
- 2) Zob. Tamże, Zeszyt 2, Tarnobrzeg 2007, s. 12-13

IDZIE WIOSNA – ZASTANÓW SIĘ ZANIM PODPALISZ TRAWĘ!

Zima ustępuje a przyroda budzi się do życia. Powracają ptaki, które szukają dogodnych miejsc lęgowania. Płazy i gady wychodzą z gleby, ściółki i próchnicy, gdzie w letargu przetrwały okres zimy.

Z chwilą gdy pojawi się wiosenne słońce, które osusza trawy, nieużytki, rowy melioracyjne rozpocznie się wypalanie tych miejsc. Ale należy sobie postawić pytanie czy warto to czynić?

Ekolodzy, naukowcy i leśnicy podkreślają, że wypalanie traw nie jest sposobem na odnowienie gleby. Naukowo udowodniono, że wypalanie suchej roślinności wpływa negatywnie na wiele elementów przyrodniczych. Gleba zostaje wyjałowiona, nie dochodzi do naturalnego rozkładu resztek roślinnych. Przerywany jest proces formowania się próchnicy. Do atmosfery przedostają się liczne związki chemiczne, powstające podczas spalania materii organicznej w wysokich temperaturach. Są to dioksyny oraz wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Związki te są truciznami dla człowieka i zwierząt. Popiół zmywany przez deszcz do gleby zakwasza ją zamiast użyźniać. Wypalanie traw powoduje wyginiecie wielu gatunków organizmów żywych, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania przyrody. Dym uniemożliwia pszczołom, trzmielom oblatywanie łąk. Owady te giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylanych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin. Niszczony są miejsca lęgowe wielu ptaków, palą się gniazda już zasiedlone, z jajeczkami lub pisklętami skowronków, które bardzo lubimy. Płomienie niszczą miejsce bytowania zwierzyny łownej – bażantów, kuropatw, zajęcy, nawet saren. Giną również mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej, wzbogacają warstwę próchnicy, przewietrzają glebę. Ogień uśmierca dżdżownice, które pozytywnie wpływają na strukturę gleby i jej właściwości. W płomieniach giną również pożyteczne kręgowce – płazy (żaby, ropuchy), ssaki (krety, ryjówki, jeże, zajęce, lisy, nornice). Pożary niszczą nie tylko szkodniki – giną wszystkie organizmy, które znajdują się w jego zasięgu lub w zasięgu podwyższonej temperatury. Niekontrolowane rozprzestrzenianie się ognia stanowi zagrożenie dla ludzi, może rozszerzyć się do trudnych do opanowania pożarów lasów i zabudowań. Szczególnie niebezpieczne są pożary torfowisk, które wygaszane są nawet wiele miesięcy. Każdy pożar to znaczne koszty finansowe, które ponosimy wszyscy. A co, gdy w tym czasie będzie inny pożar, gdzie strażacy powinni uratować dorobek życia rodziny, życie ludzkie?

Aż strach pomyśleć.

Wypalanie traw jest bardzo niebezpieczne, ale i niedozwolone o czym świadczą odpowiednie zapisy prawne.

Alina Wójcik

NOWE ZASADY GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Informujemy Państwa, że znaczącej reorganizacji ulegają dotychczasowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi, a zatem także te związane z wywozem odpadów z naszych posesji. Wszystko za sprawą znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, przyjętej 1 lipca 2011 r.

Wspomniana ustawa jest efektem dostosowywania polskiego prawa do ustawodawstwa Unii Europejskiej. W myśl nowych rozporządzeń, obowiązek odbioru odpadów z gospodarstw domowych i innych podmiotów do tego zobowiązanych, ma zostać poddany ściślejszej kontroli, tak by wyeliminować zjawisko „dzikich wysypisk” i inne nieprawidłowości. Monitorowany ma być także proces utylizacji i składowania odpadów. Szczególny nacisk położono na kwestię recydingu, a zatem segregowania odpadów i odzyskiwania surowców wtórnych.

Co to oznacza dla mieszkańca gminy? Znaczące zmiany, lecz dołożymy wszelkich starań by nie były dla Państwa nazbyt uciążliwe. Ustawa, o której mowa, obowiązuje od 1 stycznia 2012 r., ale czas na wprowadzenie jej w życie mija dopiero 1 lipca 2013 r. Tę datę warto zapamiętać, bowiem od tego momentu obowiązać będą inne niż do tej pory zasady odbioru odpadów z naszych gospodarstw. Odpady będą odbierane przez firmę wyłonioną w drodze przetargu. Umowę na wywóz odpadów podpiszemy już nie z Gminnym Zakładem Komunalnym, a z Gminą. To ona w myśl nowej ustawy będzie w pełni odpowiadać za gospodarkę odpadami komunalnymi. Firma, które w jej imieniu zajmie się odbiorem odpadów z naszych posesji, będzie już tylko wykonawcą zleconego zadania. Jej wybór jak wspomnieliśmy wyżej, odbywać się będzie na zasadzie przetargu, który zorganizuje Gmina, specyfikację istotnych warunków zamówienia określi Wójt Gminy. Zostaną w niej opisane wymogi i kryteria dotyczące przekazywania odebranych odpadów komunalnych.

Ogłoszenie przetargów na świadczenie omawianych przez nas usług w Gminie Grębów będzie miało miejsce w pierwszej połowie roku następnego, tak by do 1 lipca 2013 r., a zatem do chwili wejścia w życie rozporządzeń ustawy, zostały podpisane wszystkie umowy na odbiór odpadów komunalnych.

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi odprowadzana przez dane gospodarstwo do Gminy określi w uchwale Rada Gminy. Przed podpisaniem umowy na gospodarowanie odpadami komunalnymi właściciel nieruchomości będzie zobowiązany do złożenia deklaracji o ilości osób zamieszkujących nieruchomość. Opłata za wywóz odpadów będzie miała charakter ryczałtu, a z pobranych opłat Gmina pokryje koszty odbierania, transportu, zbierania, odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych. Środki te posłużą także do utrzymywania stałego punktu selektywnego zbierania odpadów, czyli pojemników przeznaczonych do zbiórki papieru, metali, tworzyw sztucznych oraz szkła. Jest to o tyle ważne, że nowa ustawa narzuca gminom program znacznego zwiększenia ilości odzyskiwanych surowców, do których zaliczono także – oprócz wspomnianych papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła - odpady budowlane i rozbiórkowe.

Tak w skrócie przedstawia się ogólny zarys zmian, które

czekają nas w ciągu kilkunastu miesięcy. Przypomnijmy, że obowiązywać będą one od 1 lipca 2013 r. Nie ukrywamy, że wdrożenie w życie postanowień ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jest sporym wyzwaniem dla naszego samorządu i dlatego już dzisiaj podjęliśmy intensywne przygotowania. Lista zadań stojących przez Gminą jest długa, zawiera m.in. zmianę obowiązującego dotychczas prawa miejscowego.

Do końca tego roku Rada Gminy stworzy około 10 nowych uchwał, które wejdą w życie w marcu lub kwietniu 2013 r. Po zakończeniu procedur przetargowych każdy mieszkaniec naszej Gminy otrzyma dokument w formie nakazu płatniczego, będący podstawą do rozliczeń za gospodarowanie odpadami.

Przedstawiony powyżej harmonogram może ulec przesunięciu w czasie, ale jego główne punkty z pewnością się nie zmienią. O wszelkich postanowieniach i ważnych terminach będziemy Państwa informować na bieżąco. Mamy nadzieję, że proces wdrażania zmian nie nastarczy zbyt wielu problemów.

Już dziś chcemy zapewnić, że postaramy się by tak się stało. Jeśli pojawią się pytania lub wątpliwości prosimy o kontakt z podinspektorem ds. ochrony środowiska Jacentym Jakubowskim
Tel. 15 8112-735.

Lidia Jurek



NOWY ZEGAR

Na wieży zabytkowego kościoła p.w. Św. Wojciecha B. M. w Grębowie zamontowano zegar. Wykonanie i montaż zegara zrealizowany został z dotacji konserwatorskiej udzielonej przez Urząd Gminy Grębów i Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, wykonała go i zamontowała firma RDUCH z Czernicy. Ma on prawie 2 m średnicy i jest dwa razy szerszy od starego, który od ponad 50 lat był niesprawny. Zegar posiada podświetlenie diodowe LED, łączy się przez satelitę z zegarem atomowym w Frank-



Fot. Nowy zegar na wieży grębowskiego kościoła

furcie i aktualizuje na bieżąco czas. Samoczynnie przechodzi z czasu zimowego na letni, sygnalizuje wybiciem pełne godziny i połówki. Zegar dzwoni tylko w godzinach od 600 do 2200 tak, aby nie przeszkadzał mieszkańcom.

Parafia Rzymsko Katolicka w Grębowie obchodzić będzie w tym roku 100-letnią rocznicę wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła. Z tej okazji uroczystości odbędą się 22 kwietnia br. mszą świętą o godz. 11:00 w kościele parafialnym w Grębowie.

P/G



POMOC PRZY WYPEŁNIANIU WNIOSKÓW

Od 15 marca Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich, wsparcia obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania i płatności rolnośrodowiskowych za 2012r.

Podobnie jak w zeszłym roku w Urzędzie Gminy w Grębowie udzielana jest bezpłatna pomoc przy wypełnianiu wniosków. Pracownicy urzędu w biurze obsługi klienta oraz w pokoju nr 5 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30 pomagali będą wypełniać wnioski rolnikom.

Wypełnione wnioski można składać osobiście w Biurze Powiatowym w Tarnobrzegu ul 1Maja 4a lub za pośrednictwem poczty. Wnioski można również złożyć przez Internet. Na stronie internetowej agencji znajduje się specjalna aplikacja, która pozwala na wypełnienie wniosku, a następnie na wysłanie go w formie elektronicznej.

Wszyscy, którzy złożą wnioski o wsparcie od 15 marca do 15 maja br. mogą liczyć na otrzymanie należnych dopłat w pełnej wysokości, natomiast osoby, które dostarczą swoje wnioski po 15 maja, ale nie później niż do 11 czerwca otrzymają takie płatności pomniejszone o 1% za każdy roboczy dzień opóźnienia.

KOLEJNA PROMESA

Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra 14 marca br. w Rzeszowie odebrał z rąk Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisława Rakoczego, promesę na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Tym razem dzięki środkom z Ministerstwa możliwy będzie remont drogi gminnej Grębów- Sokół o łącznej długości 1,5 km (0+000-0+800 oraz +000-0+700). Wysokość przyznanej promesy wynosi 360 000 złotych.



Najważniejszą rzeczą w życiu
jest świadomość spełnienia obowiązku

I. J. Paderewski

SREBRNE MEDALE DLA RODZICÓW ZA WYCHOWANIE SYNÓW W DUCHU PATRIOTYCZNYM

W dniu 17 stycznia 2012 roku w Miejskim Domu Kultury w Tarnobrzegu odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju” dla rodziców, których przynajmniej trzech synów odbyło służbę wojskową, w uroczystości uczestniczyli: Pani Renata Butryn – Poseł Rzeczypospolitej Polskiej, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie – płk Zbigniew Winiarski, Wojskowy Komendant Uzuppełnień w Nisku – płk Krzysztof Hocek, Kapelan Garnizonu Nowa Dęba – ksiądz płk Jerzy Niedbała, Komendant 33 Wojskowego Oddziału Gospodarczego – płk Dariusz Kozub, Starosta Tarnobrzegi – Krzysztof Pitra, Starosta Stalowowolski – Pan Robert Fila, Prezydent Miasta Tarnobrzega – Pan Norbert Mastalerz, Burmistrzowie

Miasta i Gminy Baranów Sandomierski oraz Miasta i Gminy Nowa Dęba oraz Wójtowie z gmin: Bojanów, Gorzyce, Grębów, Radomyśl n/Sanem i Zaleszany.

To zaszczytne wyróżnienie otrzymali Państwo Paterkowie z Grębowa i Państwo Rutynowie z Wydrzy. Z ramienia Gminy Grębów w uroczystości uczestniczyli Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra i Paweł Jodłowski pracownik ds. Zarządzania Kryzysowego OC i spraw wojskowych. Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra złożył Rodzicom szczerze wyrazy uznania w imieniu Władz Samorządowych Gminy.

Do rodziców skierował list poseł Mirosław Pluta. Napisał m.in. „Dziękuję za pracę włożoną w wychowanie i kształtowanie postawy patriotycznej, wyrażającej się wzorowym pełnieniem zaszczytnej służby wojskowej. Miłość do Ojczyzny i poświęcenie dla niej są wartościami uniwersalnymi”

W liście Starosty Tarnobrzegi Krzysztofa Pitry skierowanym do rodziców czytamy: „Jesteśmy przekonani, że wyniesione z rodzinnego domu zasady uczyniły z nich wzorowych żołnierzy i prawych ludzi.”

Tradycje patriotyczne w rodzinie Andrzeja i Stanisławy z domu Chudzik sięgają czasów pierwszej wojny światowej i wojny polsko – bolszewickiej. Ojciec Andrzeja – Franciszek Rutyna urodzony 1898 roku wyemigrował „za chlebem” do Francji. W czasie pierwszej wojny światowej walczył na froncie francusko – włoskim. Przybył do Polski z Armią Generała Józefa Hallera i brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej w stopniu wojskowym feldfebel (podporucznik dowodzący w czasie wojny). Był dowódcą szturmobatalionu to jest pierwszego batalionu zwiadowczego narażonego na bezpośredni kontakt z wrogiem. Ich dowódcą był pułkownik narodowości rosyjskiej – Pachwalen. Zdradził ich i przeszedł na stronę rosyjską. Wówczas do walki poprowadził żołnierzy Franciszek



Fot. Uroczystość wręczenia medali 17 stycznia 2012 roku.

Rutyna. Rosjanie cofnęli się. Jeżeli Rosjanie wzięli jeńców, to na gołym ciele na ramionach wycinali ranę jaką nosił żołnierz na pagonach munduru. Natomiast na czole wypalali orła. Franciszek Rutyna o wojnie często opowiadał swojemu synowi Andrzejowi. Andrzej Rutyna studiował na wydziale matematyczno - fizycznym Uniwersytetu im. Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie. Jako student odsłużył służbę wojskową w studium wojskowym na uczelni. Pracował umysłowo w różnych zawodach, w latach 1997-2000 był ostatnim prezesem Spółdzielni Kółek Rolniczych w Grębowie a potem likwidatorem tejże spółdzielni.

Ożenił się ze Stanisławą Chudzik, z ich związku urodziło się czworo dzieci: córka – Joanna i trzech synów – Bogusław, Paweł i Piotr. Joanna jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Pracuje jako nauczyciel matematyki w Stalowej Woli. Najstarszy syn Bogusław urodził się 7 maja 1974 roku. Ukończył Studium Administracyjno – Prawne w Tarnobrzegu. Służył w Wojsku w Warszawie, w Kompanii Reprezentacyjnej. Brał udział w defiladach i pogrzebie Generała Stanisława Maczka we Francji. Drugi syn Paweł urodził się 28 czerwca 1976 roku, jest absolwentem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w „Górniku” w Tarnobrzegu. Służbę wojskową odbył na Pomorzu. Służył w Jednostce Zmechanizowanej Wędrzyn – Murzynowo. Jeździł na amfibii. Poszedł do Wojska w jesieni 1995 a powrócił zimą 1997 roku. Najmłodszy syn Piotr urodził się 1-go maja 1980 roku. Posiada wykształcenie średnie, ukończył Studium Administracyjno – Prawne w Tarnobrzegu. Po przysiędze odbywał służbę wojskową w Rzeszowie.

Tradycje patriotyczne posiada również rodzina Państwa Paterków. Państwo Zofia i Ryszard Paterkowie mieszkają na Piasku (część Grębowa). Ryszard



Fot. Bogusław. Rutyna po prawej.



Fot. Paweł Rutyna.



Fot. Piotr Rutyna po lewej.

Paterek pochodzi z Jamnicy. Urodził się 2-go stycznia 1943 roku. Służył w Wojsku w Przemyślu przez 24 miesiące. Będąc w rezerwie był wezwany w 1971 roku na dwumiesięczne przeszkolenie do Świnoujścia. Ojciec Ryszarda we wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do jednostki do Przemyśla, wrócił do domu po klęsce wrześniowej po dwóch miesiącach. Zofia z domu Matusińska urodziła się w Gminie Sławno – Malechowo, dokąd przyjechali jej rodzice w poszukiwaniu pracy. W wieku pięciu lat powróciła do Grębowa. Ryszard i Zofia pobrali się w 1970 roku a od 1973 mieszkają na Piasku. Ryszard pracował 20 lat w Hucie Stalowa Wola, 10 lat na kopalni „Jeziórko” i 10 lat na ujęciu wody w Klonowym.

Z ich związku urodziło się trzech synów. Dariusz Paterek urodził się 4-go czerwca 1971 roku. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Stalowej Woli, w zawodzie kowal. W wojsku przebywał 18 miesięcy, w roku 1991-92 służył w wojskach zmechanizowanych w Elblągu. Mirosław Paterek urodził się 5-go lipca

1972 ukończył Technikum Budowy Maszyn w Zespole Szkół w Stalowej Woli. W wojsku służył 18 miesięcy w latach 1993-94, w Poznaniu w Jednostce Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych. Paweł Paterek urodził się 27 lipca 1982 roku ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową o specjalności frezer w Stalowej Woli. Dalszą naukę kontynuował w Zespole Szkół Budowlanych w Tarnobrzegu. Otrzymał dyplom technika urządzeń sanitarnych. Paweł poszedł do wojska 5-go maja 2004 roku. Służbę przez trzy miesiące odbywał w Warszawie w Mazowieckim Oddziale Żandarmerii Wojskowej. Później został skierowany do Żandarmerii Wojskowej do Przemyśla gdzie w ciągu 9-ciu miesięcy odbył resztę służby. Postawy tych rodzin i pełnienie przez synów służby wojskowej jest wzorem godnym do naśladowania. Składam serdeczne podziękowania Pawłowi Jodłowskiemu za inspirowanie tematem i pomoc w napisaniu niniejszego artykułu.

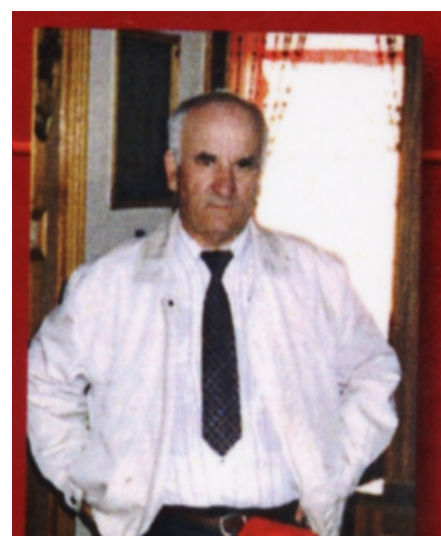
Janina Stadnik

POZOSTANIE W NASZEJ PAMIĘCI

W dniu 27 marca 2012 r. pożegnaliśmy wybitnego regionalistę Władysława Dumę „Dominka” rodem z Jeziórka. Zmarł 22 marca w wieku 75 lat. Msza żałobna została odprawiona w kościele na Serbinowie w dzielnicy Tarnobrzega. Został pochowany na cmentarzu w Grębowie. Żegnali go licznie przybyli mieszkańcy Jeziórka, którzy po wysiedleniu zamieszkali w Tarnobrzegu i okolicznych wsiach. Jan Korczak pożegnał go w imieniu Stowarzyszenia „Jeziorzan”. Podkreślił jego zasługi, jakie włożył w udokumentowanie i ocalenie od zapomnienia wsi rodzinnej.

Pana Władysława Dumę poznałam w roku szkolnym 1994/95 byłam wychowawczynią i nauczycielką języka polskiego, przez trzy lata jego córki Elżbiety. Sam wychowywał córkę, poświęcał jej wiele czasu, zastępował jej mamę. Elżbieta na pogrzebie powiedziała mi „Ja tylko jego miałam”. Od wielu lat zbierał materiały dotyczące Jeziórka i gminy Grębów. W 1998 roku wydał książkę Jeziórko wieś która odeszła... obszerna praca liczyła 270 stron. Publikacja ta przyniosła mu rozgłos w regionie, zmobilizowała do dalszych badań naukowych, których efektem jest publikacja, Kroniki Grębowskie, część 2. Parafia Jeziórko 1972-1988 została wydana w 2006 roku liczy 107 stron.

Ostatnia jego książka ukazała się 2011 roku jest to wydanie drugi poprawione i uzupełnione Książki Jeziórko, Jeziórko- wie, ś która odeszła.” Piękna monografia wsi licząca 441 stron. Autor we wstępie napisał, Dla starszego pokolenia, będzie to jeszcze jedna wędrówka po znajomych, krętych uliczkach i ścieżkach naszej wioski, spotkanie z dawnymi sąsiadami. Dla młodych- historia, która przeminęła.



Janina Stadnik

STYPENDIA WÓJTA PRYZNANE



Stypendyści:

Klasa I: Natalia Guźła; Klasa II: Bartłomiej Dąbek, Ewelina Guźła, Patrycja Kalist, Justyna Oźga, Dominika Zajęc, Izabella Ziółkowska, Michał Sabat

do jeszcze bardziej wyτέężonej pracy, a w drugim semestrze grono stypendystów znacznie się powiększy. W budżecie na rok 2012 na wypłaty stypendiów zarezerwowano 25 000 zł. Celem przyznawania stypendiów jest wspieranie edukacji uczniów zdolnych, osiągających wybitne wyniki w nauce. Warunkiem uzyskania stypendium była min. średnia ocen co najmniej 4,75 i wzorowe lub bardzo dobre zachowanie.

Najwyższą średnią ocen 5,21 w I semestrze roku szkolnego uzyskała Ewelina Guźła z Zabrnia, osiągająca doskonałe wyniki w nauce zarówno w zakresie przedmiotów humanistycznych jak i matematyczno - przyrodniczych. W ubiegłym roku zakwalifikowała się do centralnego etapu „Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej”. Laureatka stypendium Prezesa Rady Ministrów. Ewelina Guźła i Dominika Zajęc mogą się również pochwalić 100 % frekwencją na zajęciach.

Siedmioro stypendystów uczęszcza do jednej klasy, wszyscy aktywnie angażują się w prace na rzecz szkoły i klasy, biorą również czynny udział w konkursach organizowanych przez Gminę Grębów i GCK.

Stypendystom życzymy przede wszystkim wytrwałości w dążeniu do celu i wiary w siebie oraz równie dobrych lub jeszcze lepszych wyników w nauce.

P/G

GRĘBÓW-ZAPOLEDNIK NOWY SOŁTYS

19 lutego br. na sołtysa nowo utworzonego sołectwa z dniem 1.01.2012r. Grębów – Zapolednik w wyborach bezpośrednich większością głosów wybrany został Jan Janeczko. Nowy sołtys od urodzenia mieszka w Zapoledniku, ma 63 lata jest emerytem, żonaty, posiada troje dzieci, wykształcenie średnie techniczne, przez 37 lat pracował w Siarkopolu. Kadencja nowego sołtysa potrwa do 2015 roku.

Skład nowo wybranej rady sołectkiej: Drozd Małgorzata, Gortych Izabela, Janeczko Mieczysław, Koryga Wojciech, Skrzypacz Bolesław

Panu Janowi życzymy udanej pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

KANDYDACI NA DYREKTORÓW WYŁONIENIENI

27 marca br. w Urzędzie Gminy w Grębowie odbyły się konkursy na dyrektorów: Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabrnii, Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Żupawie i Publicznego Przedszkola w Grębowie. Komisje konkursowe, składały się z reprezentantów rady pedagogicznej, związków zawodowych działających w szkołach i przedszkolu, rady rodziców, organu prowadzącego oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny. Po wysłuchaniu kandydatek komisja konkursowa wyłoniła kandydatów na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Zabrnii Panią Krystynę Kozieja, obecną dyrektorką szkoły. W Publicznym Przedszkolu w Grębowie funkcję dyrektora nadal sprawować będzie pani Bogusława Szewc.

Nowego szefa będzie miała jedynie Szkoła Podstawowa w Żupawie, kandydatem na to stanowisko została Pani Zofia Nizińska. Nowowyzbrana pani dyrektor legitymuje się 29 letnim stażem pracy w zawodzie nauczycielskim. Posiada wysokie kwalifikacje zawodowe oraz liczne osiągnięcia w pracy dydaktyczno- wychowawczej. W latach 1999-2003 pełniła funkcję dyrektora w Gimnazjum w Stalach. Zgodnie z ustawą o systemie oświaty nowy dyrektor rozpocznie pracę od 1 września 2012 roku. Serdecznie gratulujemy i życzymy owocnej pracy.



P/G

Fot. Zofia Nizińska i Jerzy Utnik.

OTWARCIE DOMU LUDOWEGO W KRAWCACH

9 lutego br. odbyło się uroczyste otwarcie Domu Ludowego w Krawcach. Wójt Gminy Kazimierz Skóra powitał licznie przybyłych na tę uroczystość mieszkańców Krawców.

W swoim wystąpieniu Wójt podziękował miejscowym społecznikom, którzy zaangażowali się w prace przy modernizacji budynku: radnemu powiatowemu Markowi Ożga, radnemu Arturowi Barnasiowi, sołtysowi wsi Krawce Janowi Matyce, mieszkańcom: Romanowi Staszalek, Bronisławowi Drzystek oraz młodzieży, która nie szczędząc sił i czasu, pomagała w pracach przy rozkładaniu sprzętu w siłowni. Pan Wójt podziękował również Dyrektor GCK Alicji Kubiak, za pomoc w pracach adaptacyjnych i organizacyjnych.

Po przeprowadzonym remoncie Dom Ludowy w Krawcach wygląda naprawdę imponująco, zakres prac obejmował między innymi przebudowę instalacji elektrycznej, budowę ogrzewania gazowego, gruntowne odnowienie sali wielofunkcyjnej z zapleczem kuchennym i szatnią oraz wyposażenie sprzętowe pomieszczeń. W sali będą prowadzone zajęcia dla dzieci i młodzieży jak też dla wszystkich chętnych mieszkań-

ców Krawców. W nowych pomieszczeniach będzie można organizować zebrania wiejskie, spotkania integracyjne, wesela, komunie oraz inne ważne uroczystości. Całkowity koszt inwestycji to prawie 130 000 zł. Przy okazji kapitalnego remontu udało się wygospodarować pomieszczenie pod siłownię z nowoczesnym sprzętem do ćwiczeń. W budynku mieścić się będzie również sołtysówka, w której



Fot. Nowa bieżnia wypróbowana..

w wyznaczonych dniach dyżur pełnił będzie sołtys. Mieścić się będzie tu również klub młodzieżowy z siłownią, bilardem, stołem do ping ponga, telewizją cyfrową i zestawem piłkarzyków. Opiekunem tego obiektu będzie pracownik GCK Anna Rzeźnicka. W czasie uroczystości budynek poświęcił wikary parafii Św. Józefa Robotnika w Wydrzy ks. Krzysztof Kuśmider.

W imieniu dzieci i młodzieży serdeczne podziękowania na ręce Wójta Gminy złożyła Monika Jarosz, która między innymi powiedziała: „Jesteśmy bardzo wdzięczni, że dostrzeżono nasze potrzeby i w tak krótkim czasie dokonano prac adaptacyjnych budynku oraz zakupiono i wyposażono pomieszczenia w niezbędny

sprzęt. Mamy piękną świetlicę, siłownię, wyposażoną kuchnię, odnowiony budynek. Ten piękny obiekt będzie służył nie tylko nam młodym, ale

również wszystkim mieszkańcom naszej wioski. Dziękujemy Panu Wójtowi za wszystko a szczególnie za to, że dotrzymał danego słowa "

Podczas uroczystości wystąpił zespół śpiewaczy Jarzębinka oraz kapela ludowa z Grębowa. W dalszej części spotkania wystąpiła grupa miejscowej młodzieży: Paweł Janeczko, Robert Wasilewski, Iza Wasilewska, Monika Jarosz oraz Magdalena Drozd, która przedstawiła zabawne sceny i skecze, które bardzo spodobały się publiczności.

Czyżby to początki nowego kółka teatralnego w Krawcach? Pokaz sztuk walki karate kyokushin zaprezentował również Piotr Fiedko syn dwukrotnego mistrza Europy w karate. Prawdziwe obłędzenie w tym dniu przeżywała siłownia, gdyż każdy chciał wypróbować nowy sprzęt. Oprawę muzyczną zabezpieczał profesjonalnie i z zaangażowaniem muzyk i instruktor GCK Piotr



Fot. Zespół Jarzębinka.

Jajko.

Budynek stanowić będzie teraz centrum kulturalne miejscowości. Najbardziej z remontu zadowolona jest miejscowa młodzież, która stanowiła najliczniejszą grupę osób przybyłych na uroczystość „W końcu będzie można miło i kulturalnie spędzać wolny czas, ale ciężą również na nas obowiązki będziemy dbać o sprzęt tu zgromadzony, będziemy swoją postawą udowadniać, że można nam zaufać i niech to nasze zobowiązanie będzie uszanowaniem i podziękowaniem ". Inwestycje w tej miejscowości na tym się nie kończą, w tym roku wybudowane zostanie również ogólnodostępne boisko wielofunkcyjne, a przy drodze powiatowej od remizy OSP w kierunku Stanów wybudowany zostanie chodnik.



Fot. Iza Wasilewska w zabawnej scenie.

ZAPRASZAMY DO BIURA POSELSKIEGO

Od 20 marca w budynku przylegającym do urzędu gminy (wejście od strony poczty) działa filia Biura Poselskiego Mirosława Pluta.

Biuro będzie otwarte raz w tygodniu, w dzień targowy, a więc w czwartek – w godzinach od 8 do 12 dyżur pełnił będzie asystent posła Marcin Dziuba. Sam parlamentaryzista, będzie spotykał się w biurze z mieszkańcami Grębowa raz w miesiącu, najbliższy dyżur już 25 kwietnia. Do biura może przyjść każdy, kogo trapią różne problemy.

Więcej informacji: pod numerem telefonu :795-617-603



Fot. Poseł na Sejm RP Mirosław Pluta.

„GMINA GRĘBÓW BOGATO FOLKLOREM MALOWANA”

3 lutego 2012 r., odbyło się po raz kolejny spotkanie zespołów folklorystycznych działających przy Gminnym Centrum Kultury w Grębowie.

W spotkaniu udział wzięły też władze Gminy Grębów. Myślą przewodnią tego zjazdu była wszelka integracja, połączona z wymianą artystycznych doświadczeń, wspólna biesiada, śpiew i tańce.

Na scenie wystąpiło 8 zespołów: „Grębowianki” w składzie: Helena Czachor, Maria Dec, Zofia Dul, Bronisława Dąbek, Małgorzata Gawrońska, Barbara Kolano, Bożena Kozieł, Genowefa Muciek, Bronisława Rutyna i Zofia Walska.

Zespół „Stalowianki” w składzie: Zofia Duma, Dorota Korczak, Irena Dryka, Małgorzata Walska, Dorota Paż, Teresa Jesionek, Lucyna Urbaniak, Dorota Mazurek, Renata Wiącek, Elżbieta Katanowska, Marzena Kobyra, Beata Pięta, Danuta Myszka.

Zespół z Żupawy „Perełki”: Edyta Szewc, Łucja Lasota, Elżbieta Zielińska, Ewa Markiewicz, Elżbieta Buczek, Bożena Wolak, Zofia Tkacz, Anna Ziolo, Halina Kowal, Agnieszka Wdowiak-Wilk, Anna Stefańska, Monika Szewc.



Zespół „Jagoda” z Zabrnia: Małgorzata Furman, Urszula Wojdyło, Agata Chojnacka, Ewa Kopała, Zofia Urbaniak, Wioletta Saja, Dorota Drozd, Danuta Rak, Ewa Szelest, Ewa Gorczyca, Krystyna Myszka, Iwona Myszka, Małgorzata Ujda, Anna Dąbrowska, Bernadetta Trościńska, Jarosław Chmielowiec.

Zespół „Jamniczanki” w składzie: Leokadia Drozd, Zofia Drelich, Helena Kułaga, Helena Kułaga, Marta Stępień, Emilia Trybel i Dorota Wilk.

Zespół „Jarzębinka” w składzie: Maria Woźniak, Izabela Wasilewska, Małgorzata Koszałka, Monika Jarosz, Janina Jarosz, Wiesława Serafin, Iwona Koryga, Arkadiusz Koryga, Bożena Drozd, Elżbieta Gortych.



Zespół Kalina z Zapolednika i Nowego Grębowa: Izabela Gortych, Dominika Gortych, Agata Łukasiewicz, Karolina Łukasiewicz, Natalia Szewc, Anna Matyka, Agnieszka Niemiec, Irena Jodłowska, Dorota Drelich, Aleksandra Burdzy, Zuzanna Rutyna, Honorata Madusiok-Drąg, Anna Drozd, Małgorzata Drozd, Magdalena Krasoń, Justyna Piwowar.

W spotkaniu uczestniczyła też reprezentacja zespołu „Wydrzowianie”: Anna Kędzia, Andrzej Rutyna i Janusz Sar.

Oprawą muzyczną zajęła się kapela ludowa: Stefan Jurek, Jan Rak, Jan Czerepak, Czesław Chrobak, Sta-



niśław Kustra, Bogdan Sztuciński, Jarosław Chmielowiec oraz instruktor GCK Piotr Jajko.

Podczas kilkugodzinnego spotkania każdy z zespołów miał okazję zaprezentować trzy utwory. Zespoły zaprezentowały różnorodny repertuar pieśni ludowych przepełniony swojskością, regionalnością oraz lokalnym folklorem. Zjazd ten, to nie tylko tańce i śpiewy, ale również degustacja pysznych potraw przygotowanych przez poszczególne zespoły. Nie zabrakło wyśmienitych wypieków, pysznych sałatek, wykwintnych potraw mięsnych czy też tradycyjnego bigosu.

Nad całością czuwali pracownicy GCK. Niezwykła atmosfera spotkania jednoczyła wszystkich w tańcu i śpiewie. Zabawom i biesiadzie nie było końca. Cała sala kołysała się w rytm biesiadnej muzyki. Wspólne biesiadowanie to już tradycja, a coroczne spotkania integracyjne na stałe wpisały się w kalendarz imprez GCK w Grębowie. Z wytęsknieniem czekamy na następne...

Joanna Brak-Głowala

WALENTYNKOWE IMPRESJE

12 lutego 2012 roku w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Grębowie odbyła się impreza walentynkowa, w trakcie której mieliśmy okazję podziwiać umiejętności taneczne, wokalne oraz pokaz sztuk walki karate kyokushin dzieci i młodzieży uczęszczających na zajęcia organizowane przez GCK.

Z okazji święta zakochanych gościnnie wystąpili również tancerze z grupy „Volta” i „Mała Volta” z Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli, na scenie zaprezentowali taneczne inscenizacje pt. „Polowanie na..”, „Dorwać małego..” „Ba-rock..” oraz „Gdzie wszyscy się biją tam.. 2 korzysta..”. Układy taneczne Step Dance, Hip Hop Dance oraz Mix Dance zaprezentowały grupy z GCK w Grębowie



Fot. Zespół Mała Volta z MDK w Stalowej Woli



Fot. Pokaz karate.

prorowadzone przez instruktorkę tańca Agnieszkę Guzik. Pomiędzy występami tanecznymi mieliśmy okazję posłuchać miejscowych wokalnych talentów, prowadzonych pod okiem instruktora muzyki Piotra Jajko. Wiele ciekawych figur zaprezentowały również dwie grupy (młodsza i starsza) break' dance prowadzone przez Mariusza Dyszlewskiego. Zarówno młodzi jak i starsi uczniowie skakali, stawali na rękach, na głowie, wirowali, robili przeróżne akrobatyczne figury, wywołując aplauz wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Pokaz sztuk walki karate zaprezentowała grupa karate prowadzona przez dwukrotnego mistrza Europy Marka Fiedko. Gromkie brawa otrzymał najmłodszy zawodnik w grupie Tymoteusz Nużyński, który doskonale zaprezentował swoje umiejętności. Pokazy sztuk walki były szybkie i dynamiczne, obfitowały w mnóstwo ciosów i kopnięć robiąc duże wrażenie na publiczności. Wszyscy uczestnicy występów otrzymali słodkie walentynki.



Fot. Pokaz break' dance..

DZIEŃ KOBIEŃ

11 marca br. sala Domu Ludowego w Zapoledniku wypełniona została po brzegi, a to za sprawą przedstawienia z okazji „Dnia Kobiet”, które przygotował zespół ludowy z Zapolednika i Nowego Grębowia. Dzień Kobiet to święto szczególne, obchodzone we wszystkich czasach i kulturach - zawsze w uroczysty choć różny sposób. Stąd wziął się pomysł przedstawienia na wzór humorystycznej wędrowki przez wieki. Panie z zespołu „Kalina” przedstawiły, jak świętowano „Dzień Kobiet” w różnych epokach, zaczynając od czasów Adama i Ewy, poprzez epokę kamienną, czasy starożytne, średniowiecze, wioskę indiańską, aż do współczesności.



Fot. Święto kobiet w wykonaniu zespołu Kalina.

Aktorzy udowodnili, że ludzie od zarania dziejów od epoki jaskiniowców po dzień dzisiejszy świętowali dzień kobiet. Nietrudno było zauważyć, iż w ciągu wieków zmieniała się nie tylko forma składania życzeń kobietom, ale zmieniała się sama bohaterka tego święta. Do każdej epoki dobrane były odpowiednie stroje, przywołujące daną epokę, które przygotowane zostały z dbałością o każdy szczegół.

Na zakończenie zgromadzona na sali publiczność poczęstowana została wypiekami, przygotowanymi przez panie z zespołu ludowego. Sądząc, po aplauzie widowni, występy wszystkim bardzo się podobały.

SPOTKANIA KARNAWAŁOWE

Miesiąc styczeń upłynął w gminie Grębów pod znakiem noworocznych spotkań karnawałowych organizowanych przez władze samorządowe dla mieszkańców poszczególnych wsi, a zwłaszcza seniorów, emerytów, rencistów, osób samotnych. Spotkania były bardzo uroczyste a zaproszeni mieszkańcy chętnie w nich uczestniczyli. Ta jakże miła tradycja, zyskuje uznanie mieszkańców naszej gminy.

Tak jak co rok odbyło się kolejno 7 spotkań w poszczególnych wioskach gminy.

Wszystkie były niezwykle ważnymi wydarzeniami w życiu jak też dla organizatorów, którzy postarali się, by wszyscy którzy zaszczylili swoją obecnością miło i przyjemnie spędzili czas. Uczestnicy mogli podziwiać kulturalny dorobek kapeli ludowej, zespołów śpiewaczych i teatralno - obrzędowych działających w ramach Gminnego Centrum Kultury w Grębowie, którym kieruje Alicja Kubiak. Występy przyjmowane były z wielkim aplauzem, radością i uśmiechem. Wielkim uznaniem cieszył się występ zespołu Jamniczanki z Jamnicy. Instruktor muzyki w GCK pan Piotr Jajko postarał się o to by przy dźwiękach pięknych melodii nasi seniorzy bardzo chętnie się bawili. Uroczystości te stały się idealną okazją do spotkań mieszkańców poszczególnych wsi z władzami samorządowymi na czele z Wójtem Kazimierzem Skorą oraz radnymi. Bardzo mile widzianym gościem był także Poseł na Sejm RP Mirosław Pluta. Spotkania były, więc także miejscem ważnych rozmów o planach jak też i codziennych troskach.

Wszyscy mieli okazję spotkać się i porozmawiać z często dawno niewidzianymi znajomymi i przyjaciółmi, a to przecież niezwykle cenne wartości. Szczególne podziękowania należą się dyrektorom szkół, w których odbywały się noworoczne spotkania, nauczycielom biorącym udział w pracach dekoracyjnych jak też obsłudze gości. Włożyli oni wiele pracy i starania, aby te uroczystości integrowały środowisko, odbyły się w pięknie udekorowanych salach, przebiegały w niezwykle miłej i przyjaznej atmosferze.

Była wspaniała atmosfera, wiele serdecznych życzeń, ciepła i radości, pragniemy by wspomnienia ze spotkań karnawałowych pozostały na długo w Państwa sercach i pamięci...

Lidia Jurek



SUKCES KARATEKÓW

W dniu 28 stycznia 2012 r. w Rzeszowie odbył się a turniej OPEN CARPATHIA KYOKUSHIN CUP. Wzięło w nim udział 140 zawodników z 25 klubów z Polski i Austrii reprezentujących 11 federacji karate. W tym międzynarodowym turnieju wzięli udział również zawodnicy z terenu naszej gminy, którzy należą doTarnobrzeskiego Klubu Kyokushin Karate: Marcin Fiedko, Kamil Gugąła i Patryk Michalski. Chłopcy spisali się znakomicie zajmując czołowe miejsca w swych kategoriach, na co dzień trenują pod okiem dwukrotnego mistrza Europy senseia Marka Fiedko.

Wyniki:

Fiedko Marcin I miejsce

Michalski Patryk I miejsce

Gugąła Kamil II miejsce

Marcin Fiedko w pierwszej walce znokautował przeciwnika, drugą również wygrał, a finałową z reprezentantem Austrii zakończył przed czasem przez ippon zdobywając I miejsce, uznany został również za Najlepszego Zawodnika Turnieju. Kamil Gugąła / aktualny Mistrz Polski - 75kg / w pierwszej walce w dogrywce pokonał zawodnika z Austrii, kolejny pojedynek również wygrał, jednak ze względu na odnowioną kontuzję do finału nie wszedł zajmując ostatecznie II miejsce. I miejsce w kat.80kg zdobył również Patryk Michalski, który wygrał wszystkie swoje walki.



WIOSENNE ZMAGANIA

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Grębowie odbył się II Turniej Piłki Siatkowej i Tenisa Stołowego. Pod siatką spotkały się drużyny z: Grębowa, Stalów, Wydrzy, Żupawy i Zapolednika. Mecze rozgrywane były na bardzo wysokim poziomie, a drużyny grały fair – play, zaciekle o każdy punkt.



W turnieju uczestniczyło 11 drużyn amatorsko grających w siatkówkę. W grupie kobiet rywalizowały trzy drużyny z miejscowości Stale: Młodzieżówka, Stalowianki i Dziewczęta z Gimnazjum. Najlepsza okazała się drużyna dziewcząt z Gimnazjum w Stalach, drugie miejsce zajął zespół Stalowianki, a trzecie Młodzieżówka. W drugiej grupie spotkało się 9 drużyn, które walczyły o każdy punkt bardzo



zawzięcie. Po wyrównanej grze I miejsce zajął zespół Stale I, drugie drużyna z Grębowa, a trzecie zespół z Żupawy.

Jednocześnie rozgrywany był II Wiosenny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta, do którego przystąpiło łącznie 20 zawodników w wieku od 12 do 50 lat, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych. W młodszej grupie najlepsi okazali się, według kolejności zajętych miejsc: Koziół Artur z Grębowa obrońca tytułu sprzed roku, Jeź Sławomir i Walski Paweł obaj ze Stalów. W kategorii wiekowej starszej wzięło udział 9 zawodników, wśród których była jedyna zawodniczka niegdyś wicemistrzyni Polski juniorów Renata Wiącek. Ostatecznie po kilku stoczonych pojedynkach I miejsce zajął Saja Grzegorz z Wydrzy, drugie miejsce Paweł Kos z Krawców, a trzecie Janusz Sar z Wydrzy. Oba turnieje przebiegały w miłej i sportowej atmosferze, spotkania takie integrują lokalną społeczność oraz popularyzują obie gry i aktywne spędzanie czasu wolnego.



MAZUREK ORZECHOWY

Składniki:

25 dag zmielonych orzechów
20 dag cukru
12 dag mąki
12 dag masła
3 jajka
9 dag cukru do piany, k
kilkanaście połówek orzechów
½ łyżeczki proszku do pieczenia

Wykonanie:

Masło, cukier i żółtka utrzeć, dodać mąkę i proszek do pieczenia, zmielone orzechy. Ciasto rozłożyć na blaszkę. Ubić pianę, dodać 9 dag cukru i nadal ubijać na sztywno. Wyłożyć ją, na ciasto, ułożyć połówki orzechów i upiec



PLACEK ORZECHOWY

Składniki: 60 dag mąki
20 dag miodu
1 szkl. cukru pudru
3 całe jajka
2 łyżeczki sody
10 dag zmielonych orzechów

Z tych składników zagnieść ciasto.

Masa: 15 dag orzechów zmielonych zalać ½ szkl. gorącego mleka, podprażyć.

Wystudzić. 15 dag masła utrzeć z 1 szkl. cukru pudru, dodając po trochu ostudzone orzechy.

Ciasto podzielić na 3 części i upiec 3 placki. Wystudzone przełożyć masą.

Helena Kułaga

PORADY KOSMETYCZKI REGULACJA BRWI

Wiadomo jest, że brwi zdecydowanie określają wygląd naszej twarzy i wydobywają piękno naszych oczu. Żle wyregulowane brwi mogą oddalić nasze oczy od siebie, zasmucić naszą twarz, sprawić że nasze oczy będą miały demoniczny wygląd a niekiedy nawet złowrogi. Kształt brwi bardzo wiele mówi o naszej osobowości. Nadanie brwiom odpowiedniej linii polega na dobrym pomiarze i ich przystrzyżeniu. Brwi powinny mieć wyraźny ale naturalny wygląd, aby nie usuwać ich za dużo, bo w wielu przypadkach już nigdy nie odrosną. Pełne i szerokie brwi dodają nam dużo młodszego wyglądu. Jak wiemy nasza twarz jest niesymetryczna, niekiedy różnica jest bardzo duża, tak samo BREW BRWI JEST NIERÓWNA.

JAK ZNALEŹĆ ZŁOTY ŚRODEK ?

Najlepiej jest po prostu udać się do salonu kosmetycznego. Ale to nie jest jedyne wyjście. Można je zrobić samemu, mając dobrą sprężystą pesetę i stosując się do kilku zasad:

Po pierwsze powinniśmy przygotować twarz do zabiegu.

-zmyć okolice brwi mleczkiem kosmetycznym i przetrzeć tonikiem

-dobrze przeanalizować planowany wygląd brwi i proporcje twarzy

-wyznaczyć kształt brwi za pomocą ołówka.

A. Przykładamy koniec ołówka do skrzydełek nosa i kącika oka. Ołówek wyznaczy nam gdzie powinien być początek brwi.

B. Następnie przykładamy ołówek do zewnętrznej strony tęczęwki. To wyznaczy nam -ŁUK- najwyższy punkt brwi.

C. Kolejnym punktem jest ustalenie długości końcowej linii brwi. Wtedy przykładamy ołówek do skrzydełka nosa i od zewnętrznej części oka. Punkt przecięcia się ołówka z brwią oznacza koniec linii brwi.

D. Początkowa i końcowa linia brwi powinna być na tej samej wysokości. Wtedy przykładamy ołówek do początku punktu brwi do końcowego punktu brwi.

Zabezpieczenie

Po zabiegu i przez kilka następnych dni należy przecierać skórę wodą utlenioną i tonikiem (zmniejszymy ilość bakterii i utrzymamy właściwe pH na skórze) Szczególnie pamiętajmy o zakładaniu SPF powyżej i poniżej brwi -skóra po zabiegu jest bardzo wrażliwa na promienie słoneczne.

Usuwanie

Zaczynamy od dołu, pojedynczo każdy włos i w kierunku w którym włos rośnie (aby zapobiec ich przyrywaniu)

Kolorowanie

Henna lub kredka do brwi dla blondynek powinna być jasnobrązowa lub ciemny blond (absolutnie nie czarna) a najlepiej będą wyglądały brwi

kiedy ich kolor dopasujemy do koloru odrostów włosów na głowie Brunetki powinny używać ciemny brąz lub czarny kolor.

Ułożenie

Aby brwi były w należyтым porządku należy na nie założyć na nie żel lub sprej do włosów i je uczesać.

CZY MĘŻCZYŹNI POWINNI REGULOWAĆ BRWI ?

Wielokrotnie widzimy, że są one krzacaste i zarosnięte więc wyglądają bardzo nieestetycznie.

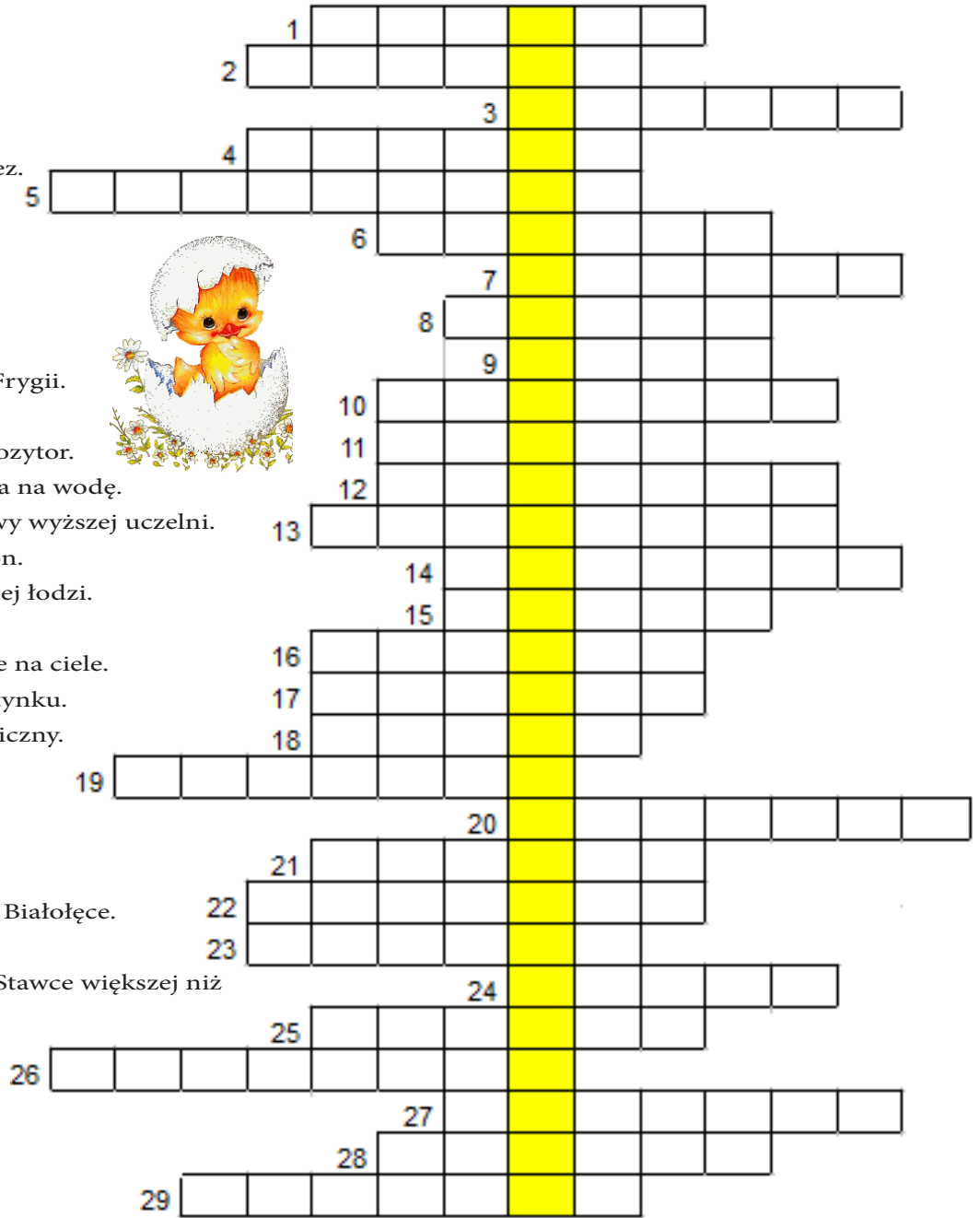
Wtedy powinny być wyregulowane i krótko przycięte.

Włosy z nosa i uszu powinny być regularnie usuwane.

Zofia Rębisz
kosmetyczka
Bliss World NY

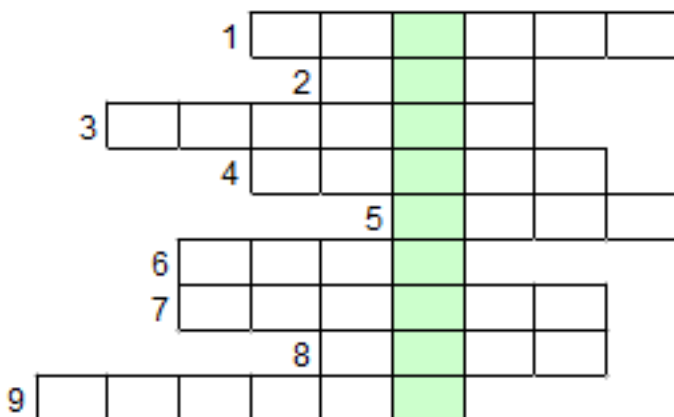
KRZYŻÓWKA 1

1. Szkocka wódka.
2. Stolica Estonii.
3. Nadmierne wydzielanie łez.
4. Wkładana na konia.
5. Iberyjska.
6. Zadatek, zaliczka.
7. Słynny utwór Ravela.
8. Wazeliniaarz.
9. Starożytny bajkopisarz z Frygii.
10. Reżyser „Nocy i Dni”.
11. Ferenc- węgierski kompozytor.
12. Dawna nazwa pojemnika na wodę.
13. Dział finansowo-księgowy wyższej uczelni.
14. tubowy czyli megafon.
15. Potoczenie o sfatygowanej łodzi.
16. Graniczy z Angolą.
17. Uwypuklenie, zgrubienie na ciele.
18. Malowidło na mokrym tynku.
19. Inaczej odczynnik chemiczny.
20. Inaczej.
21. Ciepła kurtka robocza.
22. Jednostka biblioteczna.
23. Opuchlizna.
24. Osiedle na warszawskiej Białołęce.
25. Robotny smerf.
26. Emil, grał Brunnera w „Stawce większej niż życie”.
27. Krótki to sprint.
28. Wiąz górski.
29. Buddyjski błogostan.



Helena Kułaga

Rozwiązania krzyżówek, prosimy dostarczyć do GCK w terminie do 15 maja 2012r.



KRZYŻÓWKA 2

1. Jednostka podziału kraju
2. Opowieść o bogach
3. Opiekacz
4. wolne od pracy
5. Najtrudniejszy jest pierwszy
6. Operowa pieśń
7. Drąży kanały w pniach drzew
8. Trwa do wielkiej soboty
9. Fioletowy po uderzeniu



Alina Wójcik



Wydawca: Gmina Grębów, 39-410 Grębów 394, Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie, 39-410 Grębów, tel. 15 811 27 11, kwartalnik, Nakład:300 egzemplarzy,